

DLACZEGO MARIANIE NOSZĄ BIAŁY HABIT...

Paweł Naumowicz MIC
Bogusław Gil MIC



**DLACZEGO MARIANIE
NOSZĄ BIAŁY HABIT...**



*Pamięci
o. Wincentego Sękowskiego (1840-1911),
ostatniego generała gasnącego zakonu.
Człowieka głębokiej wiary, wielkiej odwagi
i niegasnącej nadziei bez którego przyzwolenia
nie byłoby odrodzenia marianów...*

DLACZEGO MARIANIE NOSZĄ BIAŁY HABIT...

**Paweł Naumowicz MIC, STD
Bogusław Gil MIC, STD**



**MARIAN
HERITAGE**
STOCKBRIDGE, MA, USA

2025

Copyright © 2025 Marian Fathers of the Immaculate
Conception of the B.V.M. All rights reserved.

Projekt okładki:
Curtis Bohner

Redakcja techniczna:
Kathy Szpak

Koordynator projektu publikacji:
Andrzej R. Mączyński MIC

Imprimi potest
ks. Joseph G. Roesch MIC
Przełożony Generalny Zgromadzenia Księży Marianów
17 września, 2025 nr 161/2025

ISBN: 978-1-59614-662-4

Druk: *Foto-druk*

Spis Treści

WSTĘP	9
Joseph G. Roesch MIC, STL	
MARIAŃSKI STRÓJ.....	13
Paweł Naumowicz MIC, STD	
BIEL HABITU ŚW. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO W ŚWIELE TEOLOGII MISTERIUM NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ DZIEWICY MARYI	55
Bogusław Gil MIC, STD	
WYBÓR ZACHOWANEJ IKONOGRAFII MARIANÓW SPRZED ODNOWY	79

WSTĘP

Drodzy Współbracia,

Pozdrowienia w Chrystusie! W 2023 roku Kapituła Generalna zatwierdziła możliwość ponownego noszenia naszego habitu mariańskiego, a decyzja ta została następnie zatwierdzona przez Stolicę Apostolską. Noszenie habitu było w naszym Zgromadzeniu praktyką przez dwieście trzydzieści osiem lat. Następnie, początkowo z powodu prześladowań, nie nosiliśmy habitu przez ponad sto lat. W miarę jak przyzwyczajamy się do tej nowej rzeczywistości, warto kontynuować pogłębianie teologicznego znaczenia białego habitu.

Przedstawiam Wam dwa teksty, które mogą ułatwić nasze refleksje. Pierwszy, autorstwa ks. Pawła Naumowicza MIC, został napisany piętnaście lat temu jako dodatek do ankiety rozesłanej wówczas w Zgromadzeniu, która dotyczyła, między innymi, białego habitu. Ks. Paweł w międzyczasie zaktualizował swój tekst. Píše w nim o historii i teologii habitu zakonnego w życiu konsekrowanym. Następnie omawia dzieje białego habitu w naszym Zgromadzeniu, a także okres jego nieobecności. W nowym rozdziale autor podejmuje temat powrotu Zgromadzenia do jego pierwotnych korzeni, przypomina decyzje podjęte na przestrzeni ostatnich dwóch lat oraz odnosi się do aktualnej praktyki noszenia habitu w Zgromadzeniu. Na zakończenie stawia przed nami kilka pytań, które mogą pomóc w refleksji nad naszym stosunkiem do białego habitu.

Autorem drugiego artykułu jest ks. Bogusław Gil MIC. W swoim tekście oferuje niezwykle interesujące spojrzenie na teologiczne znaczenie białego koloru. Przygląda się

znaczeniu tego koloru dla naszego Założyciela. Święty Stanisław przez wiele lat nosił czarny habit księży pijarów. Po zwolnieniu z zakonu pijarów i złożeniu Ojcu Niebieskiemu swojego *Oblatio* 11 grudnia 1670 roku zapragnął natychmiast przywdziać biały habit. Nowy habit miał być niemal identyczny w kroju z habitem pijarów, z tą różnicą, że miał być koloru białego. Ojciec Stanisław nie otrzymał jednak zgody na natychmiastowe włożenie białego habitu i musiał czekać aż do 15 września 1671 roku. Nasz Założyciel zdecydował się na ten kolor, ponieważ stanowił on symbol Niepokalanego Poczęcia. W *Norma vitae* (IV, §4), św. Stanisław stwierdził, że ubiór Zgromadzenia powinien być “koloru białego na cześć jaśniejącego bielą Poczęcia Matki Bożej”. Ks. Bogusław wyczerpująco rozwija ten wątek, analizując tajemnicę Niepokalanego Poczęcia w kontekście Zmartwychwstania. Obydwa artykuły zasługują na naszą refleksję.

Jak napisałem w moim Liście okólnym po Kapitulie Generalnej w 2023 roku, dla naszego Założyciela biały habit był niezbędnym znakiem naszej tożsamości, ponieważ stanowił symbol Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Błogosławiony abp Jerzy, nasz Odnowiciel, prezentował różne poglądy na temat habitu na różnych etapach swojego życia. Na początku wyrażał gotowość przywdziania habitu, co potwierdził w liście do o. generała Wincen- tego Sękowskiego z dnia 8-9 września 1908 roku. Nie było to jednak możliwe z uwagi na ówczesne prześladowania religijne. 27 października 1910 roku zanotował w *Dzienniku Duchowym*, że w celu odnowienia wszystkiego w Chrystusie, “mamy się posługiwać wszystkimi uczciwymi środkami: strojem kapłanów lub jeżeli byłoby lepiej – habitem zakonnym, a jeżeli byłoby stosowniej – odzieniem świeckim”. Jednak w późniejszych latach życia, gdy pojawiła się taka możliwość, uznał powrót do habitu za nieodpowiedni w świetle ówczesnej sytuacji na świecie.

Na niemal każdej Kapitule Generalnej od czasu Odnowy poruszano temat powrotu do habitu. Dajemy Zgromadzeniu możliwość ponownego jego przywdziania w czasach, gdy Kościół zachęca osoby konsekrowane do noszenia habitu (VC, 25), podkreślając jego wartość jako znaku i świadectwa. We wspomnianym Liście okólnym napisałem: “Nie możemy oczekiwać natychmiastowej jedności w czasie zmian i transformacji. Szanujmy siebie nawzajem i wybory poszczególnych współbraci. Pan wzywa każdego z nas na wyjątkową drogę do świętości. Szanujmy również ostatnie sto lat naszej historii i wszystkich tych, którzy dołączyli do wspólnoty, która w tym czasie nie nosiła habitu zakonnego. Nie osądzajmy się nawzajem i nie pozwólmy, by doszło między nami do jakichkolwiek podziałów”.

Wierzę, że Pan błogosławi naszemu Zgromadzeniu w obliczu tej decyzji Kapituły. Trwajmy w cierpliwości i otwartości wobec siebie nawzajem, podczas gdy wola Pana objawia się w naszym życiu. Pan Bóg nieustannie zaprasza nas do głębszej refleksji nad naszym powołaniem. Niech te dwa artykuły będą w tym pomocą. Niech Bóg Wam błogosławi!

Joseph G. Roesch MIC
Przełożony Generalny

MARIAŃSKI STRÓJ

Paweł Naumowicz MIC, STD

MARIAŃSKI STRÓJ¹

1. Historia i teologia stroju i jego braku w życiu konsekrowanym

1.1. Historia stroju i jego braku w życiu konsekrowanym

Pierwsi odchodzący na pustynię asceci w nagości widzieli nawiązanie do raju, gdzie ludzie stworzeni na obraz i podobieństwo Boga nie odczuwali wstydu z powodu swej nagości. Asceta pragnący doskonałości i zjednoczenia z Bogiem traktował jakiegokolwiek ubranie jako związane z grzechem i niepotrzebne. Spośród wielu przykładów można wymienić św. Marię Egipską czy św. Onufrego, którego okrywała jedynie broda sięgająca do ziemi. Osoby pragnące całkowicie oddać się Chrystusowi chciały go naśladować we wszystkim, a szczególnie w Jego męce krzyżowej. Stąd św. Hieronim pisał w liście do Rustyka, że potrzeba *naśladować nago Chrystusa nagiego*. Totalne ubóstwo i огоłocenie ze wszystkiego dotykało również stroju².

Prawdopodobnie z powodu wstydlivości i ze względu na innych ludzi, w rzeczywistości pustelnicy rzadko pozostawali nadzy. Pierwsi anachoreci i eremicy ubierali się w sposób dowolny, niczym nie różniąc się od ubogich ludzi z danego terenu. Poświęcone Bogu dziewice w czasie obrzędu konsekracji otrzymywały welon, taki sam jak w obrzędzie małżeństwa.

¹ W opracowaniu wykorzystano materiały przygotowane przez br. Andrzeja Mączyńskiego MIC, ks. Wojciecha Skórę MIC i ks. Krzysztofa Trojana MIC. Serdeczne podziękowania.

² Por. Giancarlo Rocca red., *La Sostanza dell'Effimero. Gli abiti degli Ordini religiosi in Occidente*, Edizioni Paoline, Roma 2000, s. 7-8.

Jednak już od reguły Pachomiusza (+ 346) habit stał się znakiem formalnego rozpoczęcia życia poświęconego Bogu. Był to ubiór zbliżony do stroju chłopów egipskich: lniana tunika bez rękawów, przepasana lnianym lub skórzanym paskiem, zamiast płaszcz – kozia skóra okrywająca ramiona oraz kukulion – zasłona na głowę ze znakiem klasztoru, co stanowiło jedyny element rozróżniający przynależność mnichów i mniszek. Od tego czasu habit staje się znakiem zewnętrznym specyficznej formy życia, obranej *dla Królestwa Niebieskiego*, znakiem konsekracji przez i dla Boga oraz przynależności do wspólnoty. Przybiera on różne formy dla mnichów (których życie związane jest zawsze z konkretnym klasztorem), kanoników regularnych (księżcy żyjących wspólnie i pracujących przy konkretnych kościołach), zakonów rycerskich (zakonnicy mieli strój chórowy do modlitwy i zwyczajną dla rycerzy zbroję do walki), zakonów żebraczych typowych dla XIII wieku (franciszkanie, dominikanie itd.).

Od XVI w. mamy do czynienia z nowym typem zakonów, tzn. kleru regularnego (teatyni, barnabici, jezuci, marianie i inni), których członkowie upodabniali się w pewnej mierze do kanoników regularnych, przystosowując swój sposób życia do wymogów czynnego apostołstwa. Z tej racji często rezygnowali nawet z chórowego odmawiania brewiarza (choć marianie akurat odmawiali wspólnie oficjum) i nie nosili typowych dla mnichów habitów, lecz strój wzorowany na ubiorze kleru diecezjalnego³ z ewentualnymi elementami wyróżniającymi. Marianie jako ostatni zakon kleru regularnego, przyjęli biały habit, ze względu na niezwykle dla nich ważne misterium Niepokalanego Poczęcia NMP. Podobnie kamilianie, inny

³ M. Daniluk, K. Klauza, *Podręczna encyklopedia instytucji życia konsekrowanego*, Lublin 1994, s. 163.

zakon kleryków regularnych jako szczególny znak na swym stroju przyjęli czerwony krzyż sporych rozmiarów.

W XVII, XVIII i XIX wieku powstawały tzw. zgromadzenia zakonne, oddane przede wszystkim działalności edukacyjnej i ochronie zdrowia. Dla większej efektywności ich specyficznego apostołatu zrezygnowano w nich ze ścisłej klauzury, a ich członkowie zamiast ślubów uroczystych składali śluby proste lub przyrzeczenia. Zgromadzenia męskie w dużym stopniu przypominały zakony kleru regularnego. Istnieje grupa zgromadzeń zakonnych, które mają własny, oryginalny strój (np. sercanie „biali”, redemptoryści). Przeważająca ich liczba przyjęła jednak jako swój habit strój duchowieństwa diecezjalnego (sutanna, pas, biret, czasem peleryna i piuska) lub tylko niektóre jego części, czasem go modyfikując. Tak więc można spotkać dużą liczbę zgromadzeń, dla których habitem jest sutanna z pasem, (np. pauliści, michalici), lub bez pasa (np. chrystusowcy). Istnieją zgromadzenia, które pas zastąpiły sznurem (np. sercanie „czarni”, salwatorianie). W zgromadzeniach o charakterze misyjnym dodaje się jako element stroju krzyż misyjny noszony na sutannie (np. oblaci Maryi Niepokalanej, misjonarze Świętej Rodziny). Tam, gdzie ów strój jest pojmowany jako habit, przyjmują go zarówno duchowni, jak i bracia. W zgromadzeniach z założenia bezhabitowych (np. salezianie i marianiści) alumni i duchowni noszą taką sutannę, jakiej używa się w danym regionie, natomiast bracia zakonni używają stroju świeckiego i mają charakter ukryty (u salezjanów bracia są tytułowani per „pan” i noszą miano koadiutorów).

W wyniku prześladowań zakonów związanych z rewolucją francuską i ze względu na inne uwarunkowania historyczne (np. kasata zakonów) niektóre zakony i zgromadzenia zamieniły habit na strój kleru diecezjalnego. Powstawały też nowe zgromadzenia z założenia

bezhabitowe. Na początku, ze względu na brak ścisłej klauzury i ślubów uroczystych, Stolica Święta nie uznawała zakonnego charakteru nowych wspólnot. Leon XIII w 1900 r., na mocy konstytucji apostolskiej *Conditæ a Christo*, zaaprobował ostatecznie zakonny charakter zgromadzeń o ślubach prostych. *Normæ* wydane rok później przez Świętą Kongregację Biskupów i Zakonników zrównały w prawach zgromadzenia z zakonami o ślubach uroczystych.

Po Soborze Watykańskim II nastąpiło złagodzenie norm kościelnych odnoszących się do rygoru noszenia habitu, zwłaszcza przez instytuty męskie. Według Dekretu o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectæ caritatis* (nr 17), habit stanowi znak konsekracji i ma się charakteryzować prostotą, skromnością, ubóstwem i estetyką, a także dostosowaniem do warunków czasu i miejsca oraz rodzaju posługiwania⁴. Otworzyło to drogę do licznych zmian w formie stroju zakonnego, zwłaszcza instytutów żeńskich. Habity dziwne, drogie i niepraktyczne zostały zastąpione innymi, bardziej odpowiadającymi kulturze współczesnej, co sprawia, że wiele zgromadzeń ma stroje zbliżone w formie i kolorystyce. Niektóre z instytutów w ogóle zrezygnowały z habitów, zastępując je ewentualnie jakimś znakiem zewnętrznym (np. krzyżyk, medalik). W wielu męskich instytutach życia konsekrowanego habit został zastąpiony w codziennej praktyce tzw. *clergymanem*, lub tylko koszulą z koloratką.

Na spotkaniu Komisji Przed-kapitulnej 9 grudnia 2009 roku w Rzymie o. Waldemar Barszcz TOR, wieloletni pracownik Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, stwierdził, iż zakony, które po Soborze Watykańskim II otrzymały zgodę na odejście od habitów, dziś często

⁴ Por. PC 17.

proszą Kongregację o ich przywrócenie. Uznają, że brak habitu nie tylko nie zbliżył ich do ludzi świeckich ani nie pomógł w ewangelizacji, ale dodatkowo zmniejszył poczucie tożsamości zakonnej i więzi ze Zgromadzeniem wielu członków i spowodował lub przyspieszył odejście części z nich. Ojciec Barszcz zaznaczył również, że wszystkie nowo powstające Zgromadzenia nakładają habitury i to z reguły surowe. W wielu miejscach świata widać dziś, wg niego, ogromne pragnienie habitu tak wśród samych zakonników (szczególnie młodych), jak i otaczających ich ludzi⁵. W *Regule Wspólnot Jeruzolimskich* – jednej z nowych form życia konsekrowanego – naukę o habcie jej założyciel Pierre Marie Delfieux umieścił w rozdziale „W sercu miasta”. Jest to dobry przykład możliwości współczesnego patrzenia na habit zakonny⁶.

⁵ Sondaż przeprowadzony w USA przez Georgetown University na zlecenie Krajowej Konferencji Powołań Zakonnych (NRVC) wskazuje, że coraz więcej amerykańskich zakonników i zakonnice to osoby w podeszłym wieku. 91 proc. sióstr i 75 proc. braci ma 60 i więcej lat. Kryzys powołań dotknął szczególnie wspólnoty, w których zrezygnowano z habitów i elementów życia wspólnego. Z badań wynika, że wśród nowych braci i sióstr zakonnych dwie trzecie wybrało te wspólnoty, w których habit nosi się zawsze lub podczas modlitw i pracy duszpasterskiej. Ankieta objęto 62250 braci i sióstr. (Źródło: KAI)

⁶ *Aby przeżywać i wyrażać obecność w świecie i dystans – przynależność do Boga i oderwanie od świata noś habit zakonny. Zawsze i wszędzie, nawet poza chrześcijaństwem, mnisi i mniszki mieli szaty, w które ubierali się na modlitwę i które świadczyły o ich ubóstwie; były one także znakiem ich konsekracji, wiecznej i całkowitej przynależności do Pana, prostoty życia i jedności uczuć. Tak jest i w twoim wypadku. Kochaj te symbole łączności z Ojcami i ich duchowym przesłaniem, które na swój sposób – równocześnie dawny i nowy – dzisiaj podejmujesz.*

Nie chciej jednak być bardziej mniszy niż mnisi i kiedy idziesz do pracy jak oni – jeśli to jest konieczne i za zgodą Wspólnoty – noś ubranie cywilne. Poza tym jednak chodź w habcie, który ci dano.

Wierz, jak wierzy się na Wschodzie, że habit kształtuje mnicha. Ale pamiętaj – jak się mówi na Zachodzie – że sam habit go nie czyni. Przyodziej w habit nie tylko ciało, lecz i serce. „Mieszkać” w swym habcie. Jako mnichom i mniszkom przypomina nam on, że jesteście konsekrowani.

[...] Jeśli umiesz nosić swój habit, nie wstydząc się i bez szemrania, powiedzcie się on do wolności, wprowadzi w kenozę krzyża i stanie się drogą do jego chwały.

Nie bój się, że prowokujesz: wierzący i niewierzący oczekują od ciebie odwagi wiary, radośnie i milcząco wyrażanej tym znakiem. Jeśli tobą gardzą, wiedz, że Chrystusem wcześniej gardzili. [...] Ucz się wolności!

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. zniósł podział na śluby uroczyste i proste, a co za tym idzie – na zakony i zgromadzenia zakonne. Obecnie od strony formalnej wspólnoty dzieli się na instytuty życia konsekrowanego (w tym instytuty zakonne i instytuty świeckie) oraz stowarzyszenia życia apostołskiego. Ojciec Odnowiciel, za aprobatą Kościoła, przeprowadził marianów od habitowego zakonu kleru regularnego (*ordo clericorum regularium*) o ślubach uroczystych do bezhabitowego zgromadzenia (*congregatio*) o ślubach prostych. Włączył nas w ten sposób w nurt zgromadzeń zakonnych prowadzących życie ukryte.

1.2. Teologia i *Magisterium Ecclesiae* wobec stroju zakonnego i jego braku

W Kościele zachodnim na określenie stroju osób poświęconych Bogu używa się terminu technicznego „habit”. Jako jego źródło tradycja podaje dwa łacińskie określenia: *habitus*, czyli ubiór, strój, szata oraz *habito, habitare* – mieszkanie, mieszkać. Na tych dwóch ścieżkach budowano teologię habitu. Z zasady wygląd habitu był podobny do ubioru biednych ludzi danej epoki. Z czasem pojawiają się elementy wyróżniające, jak choćby szkaplerz czy piuska. Przez wieki – wraz z pojawianiem się różnorodnych form życia konsekrowanego – następował proces tworzenia całkowicie odmiennych strojów dla poszczególnych kongregacji. Na habit instytutu męskiego z reguły składała się tunika, pas lub sznur, szkaplerz i kaptur. Najczęściej używano tkanin koloru czarnego, brązowego, białego, niebieskiego i szarego.

Nie przywiązuj do niego więcej wagi niż ją ma, ale wiedz, że stanowi on test rozpoznawczy w stosunku do wyrzeczeń, do których życie mniszce cię wezwie, a które z drugiej strony dadzą ci siły. Pewnego dnia Bóg, jak od Abrahama, zażąda od ciebie nie tylko, byś wszystko porzucił i chodził w Jego obecności, ale byś ofiarował Mu swego Izaaka. Walcząc z grzechem, nie opierałeś się jeszcze aż do krwi! Pierre Marie Delfieux, *Źródło na pustyni miast*, Warszawa 1990, s. 132-133.

Habit stanowił znak konsekracji dla Boga i przynależności do wspólnoty. Osoby konsekrowane poprzez habit wyrażały wobec siebie nawzajem, że są braćmi i siostrami, a na zewnątrz, że należą do tej samej wspólnoty. Ten sam strój objawiał równość braci i sióstr wobec Boga i odgrywał rolę jednoczącą wewnątrz wspólnoty danego instytutu. Poprzez specyficzny habit założyciele pragnęli wyrazić najważniejszy rys duchowy czy apostołski powstającej wspólnoty. Habit stawał się więc nie tylko znakiem rozpoznawczym danego instytutu, ale również nośnikiem charyzmatu poszczególnych zakonów.

Słowo „habit” wywodzi się również od łacińskiego *habito, habitare* – mieszkać. Osoba konsekrowana od chwili obłóczyn przywdziewa na siebie specjalne „mieszkanie”, w którym będzie przebywać ze swym Oblubieńcem aż do śmierci. Klasztor jest jej mieszkaniem zewnętrznym, zmiennym, ponieważ przełożeni mogą ją w każdej chwili przenieść do innego domu. Natomiast habit będzie jej towarzyszył wszędzie, dokądkolwiek Opatrzność Boża ją zaprowadzi. Habit nie oddziela od świata stworzonego przez Boga. Oddziela tylko od świata zdeformowanego przez grzech, który oddał się w niewolę demonów. Habit ma prowadzić do opuszczenia, w sensie duchowym, tego świata – pożądliwości ciała, oczu i pychy żywota. Zgodnie z tradycją życia konsekrowanego i dziedzictwem duchowym Kościoła zaleca się zakonnikom przed przywdzieniem habitu ucałować go ze czcią i wdzięcznością za to cudowne mieszkanie, w którym mogą przebywać sam na sam z ukochanym Panem, w oczekiwaniu na białą szatę w wiecznej szczęśliwości, w domu Ojca.

Habit jako znak wyróżniający osoby konsekrowane wprowadzono na przełomie IV i V wieku. Z czasem stał się strojem wszystkich zakonników, a Stolica Apostolska strzegła jego noszenia specjalnymi dekretami. Kolejny,

mocny ruch na rzecz większego włączenia się osób konsekrowanych w apostolat i życie świata pojawił się w wieku XVI. Wtedy to większość zakonów kleru regularnego uznała, że ich prezbiterzy nie powinni się wyróżniać ubiorem od kleru diecezjalnego, a bracia zakonnici od ludzi świeckich. Po rewolucji francuskiej i w wieku XIX zaczęły powstawać zgromadzenia męskie i żeńskie bez zewnętrznych oznak przynależności zakonnej. Najczęściej było to spowodowane koniecznością funkcjonowania w czasie prześladowań życia zakonnego. I tak np. licznie zakładane przez bł. Honorata Koźmińskiego pod koniec XIX wieku bezhabitowe zgromadzenia żeńskie jako cel stawiały sobie naśladowanie ukrytego życia Najświętszej Rodziny z Nazaretu i współdziałanie z Bogiem w uświęcaniu pracy ludzkiej. Według tego błogosławionego kapucyna osoba konsekrowana żyjąca w ukryciu ma możliwość naśladowania samego Jezusa, który większość swojego życia spędził właśnie w ukryciu⁷ oraz Maryi, która *służyła Bogu w wielkim ukryciu przed światem i chociaż przechodziła doskonałością wszystkie zakonnice tego świata, jednakże nie odróżniła się od osób swego stanu osobliwym ubraniem lub odosobnionym mieszkaniem, ani w zajęciach i stosunkach z ludźmi*⁸. Błogosławiony Honorat nie uważał formy życia ukrytego za rewolucyjną, ale traktował ją jako sięgnięcie do samego serca chrześcijaństwa – Ewangelii oraz powrót do pierwszych wieków istnienia Kościoła⁹. Brak zewnętrznych oznak zakonnej konsekracji ma tu z jednej strony jednoczyć zakonników i zakonnice z Chrystusem ukrytym

⁷ Por. A. Baran, P. Piasecki, *Polskie szkoły duchowości w tysiącletniej historii narodu*, w: *Duchowość przełomu wieków*, red. M. Szymula, S. Urbański, Warszawa 2000, s. 95-96.

⁸ Cyt. za: D. Olszewski, *Kontekst historyczno-religijny odnowienia Zakonu Mariaków (XIX-XX w.)*, http://www.jubileusz.marianie.pl/files/Olszewski_kontekst.pdf, [wydruk z dnia 30.12.2009] s. 6.

⁹ Baran, Piasecki, *Polskie szkoły*, s. 92.

w Nazarecie i w Najświętszym Sakramencie, a z drugiej pomagać w przenikaniu i ewangelizowaniu różnych środowisk. Zakonnicy i zakonnice mają się tu wyróżniać nie strojem, lecz miłością, sposobem życia, zawierzeniem Bogu i oddaniem człowiekowi.

Oddzielną formę bezhabitowego życia konsekrowanego, ale nie zakonnego, stanowią instytuty świeckie. Zapewniają one, każdy zgodnie ze swoim charakterem, skuteczną obecność w społeczeństwie. Członkowie tychże instytutów ślubują rady ewangeliczne i prowadzą apostolat, który łączy ich konsekrację i świeckość. Starają się przepajać społeczeństwo duchem Ewangelii i dążą do przemiany świata od wewnątrz, przez swoją aktywną obecność w życiu zawodowym, rodzinnym, społecznym, politycznym itd. Żyją w świecie jako świeccy albo duchowni, nie prowadzą życia wspólnotowego.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku zobowiązuje członków instytutów zakonnych do noszenia stroju zakonnego jako znaku konsekracji i świadectwa ewangelicznego ubóstwa¹⁰. KPK powtarza wiodący motyw soborowej zasady odnoszącej się do habitu, aby wyrażał ducha ubóstwa i prostoty. Fundamentalna pozostaje nauka o habicie jako znaku konsekracji. *Zakonnicy duchowni instytutu, który nie ma własnego stroju, powinni nosić strój duchowny zgodnie z postanowieniem kan. 284¹¹*. Wspomniany zaś kan. 284 mówi: *Duchowni powinni nosić odpowiedni strój kościelny, według przepisów wydanych przez Konferencję Episkopatu, a także zwyczajów miejscowych, zgodnych z przepisami prawa¹²*.

¹⁰ „Zakonnicy powinni nosić strój instytutu, wykonany zgodnie z przepisami własnego prawa, na znak swojej konsekracji i świadectwa ubóstwa”. KPK 669 § 1.

¹¹ KPK 669 § 2.

¹² KPK 284.

Trzeci element teologiczny odnośnie do habitu (oprócz wymienionych już znaku konsekracji i świadectwa ewangelicznego ubóstwa) dodaje św. Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata: przynależność*. *Ponieważ ubiór jest znakiem konsekracji, ubóstwa i przynależności do określonej rodziny zakonnej, wraz z Ojcami synodalnymi gorąco zalecam zakonnikom i zakonnicom, aby nosili właściwy sobie strój, odpowiednio przystosowany do okoliczności miejsca i czasu. Tam, gdzie jest to konieczne z ważnych względów apostołskich, mogą także nosić zwykłe ubranie, odpowiadające ich godności oraz przepisom danego zgromadzenia, oprócz tego zaś stosowny symbol wskazujący na ich konsekrację*¹³. Jak widać, papież złagodził wymóg noszenia habitu w sytuacjach wynikających z ważnych względów apostołskich.

W przeciwieństwie do *Perfectæ caritatis*, Ojciec Święty dotknął w swojej adhortacji kwestii ubioru członków tych wspólnot, które nie posiadają stroju zakonnego: *Instytuty, które od chwili powstania albo na mocy obowiązujących obecnie Konstytucji nie mają określonego stroju, winny zadbać o to, aby ubiór członków tych Instytutów wyrażał swoją prostotę i godnością naturę ich powołania*¹⁴.

Ważne wydaje się umiejscowienie tekstu o ubiorze w podrozdziale *Świadkowie Chrystusa w świecie* oraz najbliższy kontekst treściowy. Ojciec Święty wskazał na potrzebę świadectwa osób konsekrowanych poprzez styl życia mający *wskazywać na ideał, który wyznają, gdy starają się być żywym znakiem Boga oraz wymownym, choć często dokonywanym w milczeniu przepowiadaniem Ewangelii*¹⁵. Świadectwo poprzez strój zakłada zatem pierwotne świadectwo poprzez ewangeliczny sposób życia. Jan Paweł II

¹³ VC 25.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

dodaje: Zawsze, ale zwłaszcza we współczesnej kulturze, nieraz bardzo już zeświecczonej, a mimo to wrażliwej na język znaków, Kościół winien zabiegać o to, aby jego obecność była dostrzegalna w codziennym życiu. Ma przy tym prawo oczekiwać, że znacznie przyczynią się do tego osoby konsekrowane, powołane, aby w każdej sytuacji dawać konkretne świadectwo swojej przynależności do Chrystusa¹⁶.

2. Historia białego habitu w Zgromadzeniu Księży Marianów¹⁷

2.1. Św. Stanisław Papczyński

[...] z Boskiego natchnienia, za radą najwybitniejszych teologów i za zgodą stolicy biskupiej krakowskiej i poznańskiej przywdziałem biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia NMP i w nim bez zwłoki przedstawiłem się z wyrazami posłuszeństwa i uległości Najdostojniejszemu i Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi Ranuciemu, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce; otrzymałem błogosławieństwo oraz pochwałę i aprobatę dla mojego zamiaru założenia tego maleńkiego Zgromadzenia¹⁸. Tak w testamencie z 1701 r. opisuje św. o. Stanisław okoliczności, w jakich przywdziewa biały habit marianów. Założył go wkrótce po otrzymaniu indultu zwalniającego z zakonu pijarów¹⁹.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. Andrzej Mączyński MIC, *Geneza habitu mariańskiego. Krótkie studium historyczne*, Rzym – Stocbridge 2009/2016/2025.

¹⁸ Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1495, p. 3.

¹⁹ Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1459. Ks. Kazimierz Krzyżanowski MIC uściśla tę relację dodając, że ceremonia miała miejsce w kaplicy Karskich w Luboczy przed cudownym obrazem Niepokalanej Dziewicy Maryi, prawdopodobnie 15 września 1671 r. Tamże, przypis 247.

Różne były reakcje otoczenia na fakt zmiany habitu przez św. Stanisława z czarnego, pijarskiego na biały. On sam zanotuje w *Fundatio Domus Recollectionis*: [...] *Choć i bowiem zdumienie ogarnęło wielu, kiedy zobaczyli, że z czarnego stałem się biały, [niektórzy z nich] śpiewali za Poetą: „Tak nagle łabędź, który dopiero co był krukiem...”* Jednakże Boski Majestat pokierował nimi w taki sposób, że nawet okazywali radość z tej zmiany, pochwalali zamiar, życzyli najszcześniejszego sukcesu, między innymi sam Nuncjusz Apostolski, pewien biskup, dobrze znani zakonnicy. Choć byli i tacy, którzy patrzyli [na mnie] jak na szalonego, niektórzy nawet mnie prześladowali, ponieważ początki te koniecznie musiały opierać się na cierpieniu²⁰.

W 4 i 5 punkcie IV rozdziału *Reguły życia (Norma vitae)* ukończonej w 1672 r.²¹, Założyciel marianów podaje detale odnoszące się do stroju, jaki wybrał dla członków swojego Instytutu, oraz uzasadnienie białego koloru. Czytamy między innymi:

4. *A ponieważ miękkość odzieży sprzyja nie tylko pysze, lecz także żądzy cielesnej, dlatego wy, jako eremicy, macie mieć szaty z najzwyczajszego płótna, raczej surowego i grubego: habit sięgający do kostek, który nie zamiatałby ziemi ani nie odślaniałby zbyt wiele kostek; płaszcz krótki, sięgający każdemu do kolan; włosiennicę z grubego płótna albo innego kłującego materiału. Wszystko koloru białego na cześć jaśniejszego białą Poczęcia Matki Bożej, w której to odzieży należy zachowywać największą czystość. Brudne bowiem ubóstwo nikomu nie może się podobać.*

5. [...] *Bracia robotnicy powinni jednak nosić ubiór różny od duchownych, a mianowicie habit sięgający do kostek, koloru popielatego i płaszcz bez kołnierza. Za [braci] robotników uważa się tych, którzy nie mogą w*

²⁰ Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1460, p. 8.

²¹ Por. tamże, przypis 261.

*chórze wraz z pozostałymi odmawiać oficjum za zmarłych i innych [modlitw] w języku łacińskim*²².

Ojciec Papczyński był przekonany, że rodzaj habitu i kolor zostały mu objawione przez Boga²³. Wiadomo, że oprócz koloru, habit św. Stanisława był podobny do tego, jaki nosili wówczas pijarzy²⁴. Ksiądz S. Sydry w swojej dysertacji doktorskiej opisuje, iż obłóczyny nowicjusza polegały na nałożeniu mu szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP, habitu, paska (w zależności od okresu w dziejach zakonu, było to albo biały pas, albo sznur franciszkański), koronki 10 cnót, płaszcz i biretu oraz wręczeniu mu krzyża²⁵. W innym miejscu wspomina, że pierwotny zwyczaj noszenia płaszcz, zarzucony z biegiem lat i sprowadzony do wolnego wyboru, został z powrotem nakazany w 1780 r. Jako nakrycie głowy wskazuje czarną piuskę oraz prosty, czarny kapelus²⁶.

²² Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 58 - 59.

²³ W cytowanym już *Fundatio Domus Recollectionis* św. o. Papczyński zapisał: *Pozwoliłem przeto temu pustelnikowi [Janowi od Niepokalanego Poczęcia, w świecie Stanisławowi Krajewskiemu – przyp. autora] przywdziać habit mojego wzoru (jaki przyjąłem z Boskiego zrządzenia) i przedstawiłem go w świętej nuncjaturze jako towarzysza, przedtem jednak przyjąwszy od niego [akt] ofiarowania siebie dla Towarzystwa Niepokalanego Poczęcia NMP*. Św. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1463, p. 14.

²⁴ Tak scharakteryzował mariański strój polski historyk i pamiętnikarz ks. Jędrzej Kitowicz (†1804): *Krój ich sukni taki, jaki był przedtem pijarów, to jest suknia długa do ziemi, fałdzista, z przodu zaszyta, z płaszczykiem krótkim do kolan, czapka wykrawanka, kolor biały*. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* [tekst ze zbiorów Wirtualnej Biblioteki Literatury Polskiej Instytutu Filologii Polskiej UG: http://f.polska.pl/files/154/122/88/Opis_obyczajow.pdf, 30.12.2009], s. 91. Pijarzy nie posiadają dokładnego opisu lub rycin swego habitu z XVII wieku, za wyjątkiem portretu z tegoż stulecia czcigodnego Gliceriusza Landrianiego, zmarłego w 1612 r. pijarskiego kandydata na ołtarze. Bardzo ważnym dla nas jest najstarszy, jak się powszechnie sądzi, namalowany jeszcze za życia Ojca Założyciela, jego portret z klasztoru w Skórcu. Porównując oba malowidła, można dosyć łatwo dostrzec podobieństwa pomiędzy krojem szat obu zakonników.

²⁵ S. Sydry, *Zgromadzenie Księży Marianów w XVIII wieku*, w: S. Sydry, J. Totoraitis, *Zgromadzenie Księży Marianów od założenia do odnowienia*, Puszczka Mariańska 2004, s. 80.

²⁶ Tamże, s. 188.

Kolor habitu był dla o. Papczyńskiego czymś niezmiernie istotnym, jako że miał objawiać naczelne misterium Zgromadzenia, tzn. Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Widać to np. w testamencie Ojca Założyciela z 1701 roku, gdzie szczególnie podkreśla wagę trzech spraw: habitu, nazwy zakonu i czci Najświętszej Maryi Panny²⁷. Bardzo mocne świadectwo o wadze białego koloru habitu dla św. Stanisława daje też czcigodny sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński, w napisanym przez siebie *Żywocie Ojca Założyciela. Habit miał być jasny i biały, na wyrażenie wewnętrznej niewinności Niepokalanego Poczęcia NMP*²⁸. Sam o. Stanisław w swoim liście z 1691 r. skierowanym do Zakonu Franciszkanów, w którym prosił o inkorporację marianów do Zakonu Mniszek Niepokalanego Poczęcia, zaznaczył, iż pragnie, aby marianom zachowano ich habit oraz cel ratowania dusz zmarłych²⁹.

²⁷ Jeśli zaś ojciec Joachim byłby za zgodą ojców ponownie zatwierdzony jako koadiutor, wówczas zobowiązuje go [pod groźbą] strasznego Sądu Bożego, aby mi niczego nie zmieniał w habitcie, nazwie Zakonu ani nie ważył się bezbożnie zniweczyć czci Najświętszej Maryi Panny. Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s.1499, p.15.

²⁸ Gdy Czcigodny Sługa Boży Ojciec Stanisław od Jezusa Maryi spostrzegł, że o. Joachim od św. Anny i br. Antoni mają białe kapelusze, przyniesione z Rzymu, a w całym Zgromadzeniu używano czarnych, zapytał o przyczynę tej nowości. Ojciec Joachim odpowiedział, że biały kapelusz lepiej pasuje do białego habitu. Sługa Boży odrzekł, że nie ma żadnego związku kapelusza z habitem. Dla habitu istotne jest, żeby był jasny i biały, na wyrażenie wewnętrznej niewinności Niepokalanego Poczęcia NMP. Natomiast kapelusz jest rzeczą dodatkową, którą można używać albo nie używać. Dlatego powiedział: „Ojciec Joachimie, proszę cię, i już tyle razy prosiłem, abyś nic nie zmieniał w tym Zgromadzeniu Niepokalanego Poczęcia. Mówię ci bowiem, że to nie ja, ale sam Bóg w Kościele Bożym je wzbudził, i tak powinno trwać zawsze, bez żadnych nowości”. W: Z. Proczek MIC, *Stróż duchowego dziedzictwa marianów; wybór pism o. Kazimierza Wyszyńskiego*, Warszawa – Stockbridge 2004, s. 125-126.

²⁹ Por. *List do Zakonu Braci Mniejszych* w: Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1484.

2.2. Wiek XVIII

W 1699 r. marianie otrzymali *Regułę dziesięciu cnót NMP*, której X rozdział mówi o sposobie, w jaki powinny się ubierać osoby tę regułę zachowujące³⁰. Zobowiązywała ona marianów do noszenia habitu białego koloru i wprowadzała do niego dwa dodatkowe elementy w postaci sznura św. Franciszka i koronki dziesięciu cnót NMP. Ojciec Założyciel, składając śluby na *Regułę*, poczynił w spisanim przez siebie akcie profesji zastrzeżenie, iż będzie jej przestrzegał *w tym, co nie sprzeciwia się przepisom naszego Instytutu zakonnego*³¹. Zastrzeżenie owo, jak się wydaje, było powodem, dla którego bezpośredni kontynuatorzy dzieła o. Papczyńskiego nie czuli się zobowiązani do ścisłego i natychmiastowego przestrzegania wszystkich norm, jakie *Reguła* przewidywała dla mariańskiego habitu. Odnosiło się to zwłaszcza do różnic ze strojem, który św. Stanisław wybrał dla mariańskich braci zakonnych. Dopiero Kapituła Generalna w Goźlinie w 1722 r. poleca wszystkim marianom taki sam, biały habit ze sznurem franciszkańskim jako pasem³². Znajdzie to wyraz w wydanych rok później *Statuta Patrum Marianorum*³³.

³⁰ [...] dusze Bogu poświęcone mają być czynem i habitem podobne do swego Oblubieńca Chrystusa i do Matki Jego, tak aby Matka, jak i Syn jaśnieli w ich ubiorach i habitach, to jest przez szary w odzieży wewnętrznej, biały w zewnętrznej, czarny w paciorkach koronki i czerwony we wstęgach Szkaplerza Niepokalanego Poczęcia, do którego, noszonego pod zewnętrznym odzieniem, ma być przymocowany wizerunek Bogarodzicy, ozdobiony błękitnym, to jest niebieskim kolorem. Poza tym niech noszą w sposób widoczny sznur św. Franciszka i zawieszony u niego dziesięć czarnych, modlitewnych paciorków, czyli dziesięć Zdrowaś Maryjo na pamiątkę dziesięciu cnót teże Dziewicy. *Regula Ordinis B.V.Mariæ* w: *Regra dos Religiosos Marianos*, Lisboa 1757, s. 226.

³¹ Bł. Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1503-1504.

³² Por. W. Makoś MIC, *Decreta – Ordinationes Capitulorum Congregationumque Generalium M.I.C. 1702-1999*, Puszcza Mariańska 2001, s. 53.

³³ Dla świadczenia na rzecz duchowego blasku Niepokalanego Poczęcia Bożej Rodzicielki wszystkie wasze szaty mają być z prostego sukna i białego koloru, i trzeba się

Czcigodny sł. Boży o. Kazimierz od św. Józefa Wyszyński (1700-1755) w przedmowie do *Gwiazdy zarannej* opisuje habit noszony przez marianów za jego czasów: [...] *Zakon, chcąc na zewnątrz podkreślić kult Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, przyjął biały habit, pod którym zakonnicy noszą biały szkaplerz z wyhaftowanym lub wybitym obrazem Niepokalanego Poczęcia Maryi, ozdobiony kolorem niebieskim, u pasa zaś mają zawieszoną decymkę, czyli dziesięć czarnych paciorków różańca, symbolizujących dziesięć cnót ewangelicznych Najświętszej Maryi Panny*³⁴.

Będąc już w Portugalii z zamiarem przeszczepienia tam Zakonu Marianów, o. Wyszyński zamieścił w swym *Dzienniku* wzmiankę w odniesieniu do koloru mariańskiego habitu oraz szczególnego przesłania teologicznego, jakie niósł z sobą ów kolor: [...] *Gdy przybyliśmy do Lizbony, najpierw mieliśmy wielki spór co do habitu. Przed nami utworzyli się zakonnicy Niepokalanego Poczęcia, którzy przyjęli biały habit i błękitny płaszcz. Tocząc o to wielki spór, doprowadziliśmy do tego, iż wszyscy uznali,*

starac sumiennie o ich czystość, jako że brudne ubóstwo nie powinno się nikomu podobać. Jakość sukna i jednolitość ma być zachowana przez wszystkich. Sznur franciszkański ma być noszony przez każdego jako pas. Statuta Patrum Marianorum Ordinis B.V.Mariae, w: Regra dos Religiosos Marianos, Lisboa 1757, s. 264.

³⁴ Z. Proczek MIC, *Stróż duchowego dziedzictwa marianów; wybór pism o Kazimierza Wyszyńskiego*, Warszawa – Stockbridge 2004, s. 35. Por. także *Objaśnienie z Informacją o zakonie OO. Maryanów, Zebrania Niepokalanego Poczęcia Maryi*, w: *Uwiedomienie o sukience albo szkaplerzu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, który się rozdaje wszelkiego stanu ludziom przez WW. OO. Maryanów, Berdyczów 1773* (reprint z 2001 r.), s. 22. Co do szkaplerza, to przywileju jego nakładania osobom świeckim udzielił w 1732 roku generał teatynów o. Wyszyńskiemu, na trzy lata. Co trzy lata przywilej miał być ponawiany. 11 września 1789 roku Stolica Apostolska przyznała marianom ów przywilej na 10 lat z możliwością jego odnawiania. W czasie rozbiorów Rzeczypospolitej, z powodu utrudnionych kontaktów z Rzymem, marianie przywilej ten utracili. Dopiero 15 września 1841 roku, o. Jan Dziewulski, marianin i kapelan Czartoryskich, uzyskał znowu dla marianów prawo błogosławienia szkaplerza i koronki, *za zgodą biskupów miejsca – przywilejów – jakie mają teatyni.*

*że biały habit i biały płaszcz są odpowiedniejsze*³⁵. Ważne jest *Świadectwo* na temat o. Wyszyńskiego, napisane w 1757 r. przez jego ucznia, świadka życia i kontynuatora jego dzieła w Portugalii, o. Aleksego Fischera: [...] *Gdy widoczny już był kres życia Ojca, jego synowie bardzo ubolewali z pozostawienia jeszcze nieustabilizowanego nowego instytutu zakonnego. [Ojciec Kazimierz] Przywołał ich do siebie i upomniął, aby nie tracili ducha, lecz trwali w przyjętym habicie i zakonnej obserwancji. Sama [Maryja] Dziewica jest Fundatorką tego dzieła. Dlatego, kto będzie pobożnie i stale nosił habit Jej Niepokalanego Poczęcia, nie zostanie przez Nią opuszczony*³⁶.

Kolejne pokolenia marianów, idąc za przykładem swojego Założyciela z wielkim szacunkiem traktowały mariański habit. Troszczono się o to, aby był on jednolity, wierny swej pierwotnej formie i odpowiadał wymogom prostoty i zakonnego ubóstwa. Zarządzenia na temat habitu znajdujemy w wielu dekretach Kapituł Generalnych XVIII wieku³⁷. Miały one powstrzymać przeciwne ubóstwu, powtarzające się próby jego upiększania, szycia z droższych materiałów, wprowadzania różnego rodzaju dodatków. Przytoczmy tylko dwa fragmenty orzeczeń kapitulnych:

– Kształt habitu ma być nienaruszalnie zachowany przez wszystkich ojców i braci według dawnego zwyczaju,

³⁵ Z. Proczek MIC, *Stróż duchowego dziedzictwa*, s. 410.

³⁶ Z. Proczek MIC, *Najstarsze świadectwa o Studze Bożym o. Kazimierzu Wyszyńskim*, Warszawa – Stockbridge 2005, s. 73-74.

³⁷ Por. postanowienia Kapituł: Skórzec 1744 r., Korabiew 1747 r., Raśna 1757 r., Raśna 1766 r., Korabiew 1770 r., Mariampol 1776 r., Korabiew 1780 r., Korabiew 1785 r., Raśna 1788 r., Raśna 1793 r. Odpowiednie punkty można odnaleźć w: W. Makoś, *Decreta – Ordinationes Capitulum Congregationumque Generalium M.I.C. 1702-1999*, Puszca Mariańska 2001, s. 164 p. 6, s. 192 p. 20, s. 196 p. 26, s. 281 p. 19, s. 337 p. 32, s. 352 p. 16, s. 395 p. 10, s. 424 p. 11, s. 424 p. 18, s. 473 p. 19, s. 496 p. 17, s. 496 p.19, s. 497 p. 23.

*i nie wolno wprowadzać żadnej nowości pod karą ustanowioną przeciw niepostępnym*³⁸.

*– Zalecając bardzo surowo jednolitość, żeby uwidoczniła się w naszym ubiorze tak wewnętrznym, jak zewnętrznym i pragnąc mieć ją zachowaną, postanawiamy, żeby [...] wszyscy zakonnicy, jakiegokolwiek dostojństwa i godności, jeśli są prawdziwymi Marianami, powinni używać wewnątrz [klasztoru?] szarego lub białego ubrania, kapeluszy czarnych, a nie białych, i to skromnych, a nie wyszukanych*³⁹.

Nie sposób nie wspomnieć tu o. Jana Rajmunda Nowickiego, przełożonego generalnego w latach 1776-1788. W tym czasie marianie osiągnęli apogeum swego rozwoju, podjęli dzieło wewnętrznej reformy i szerokiego otwarcia na szkolnictwo przyklasztorne i prowadzenie misji ludowych. Uwolnienie się od krępującej marianów zależności prawnej od Zakonu Franciszkanów, pociągało za sobą m.in. potrzebę nowej redakcji ustaw zakonnych, a w nich odejścia od elementów, które tę zależność podkreślały (np. dotychczasowa konieczność używania przy habicie sznura św. Franciszka). W ślad za dekretem rady generalnej z 1 października 1780 r., o. generał Nowicki wydał 12 grudnia 1781 r. specjalny list do współbraci, w którym ogłosił zmiany wprowadzone w sposobie ubierania się mariańskich zakonników oraz wezwał do jedności⁴⁰.

³⁸ *Postanowienia Kapitulne z roku 1757 powzięte na Kapitule w klasztorze w Rańnie*, w: W. Makoś, *Decreta*, s. 281 p. 19.

³⁹ *Postanowienia Kapituły Generalnej, która się odbyła w Rańnie w dniach 12-19 wrzesnia 1788 r., pod przewodnictwem Przew. o. Stanisława Mogienia S.T.L., Prepozyta Generalnego, przepisane do przestrzegania Klerikom Regularnym Marianom pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N.M.P.*, w: Makoś, *Decreta*, s. 473 p. 19.

⁴⁰ [...] *Przypominam [Wam] pierwszy punkt dekretów uchwalonych 1 października 1780 roku na zebraniu Rady Generalnej, odbytym w klasztorze korabiewskim św. Michała, który mówi, że współbracia (religiosi) naszego zakonu, nawiązując do pierwotnych Konstytucji, nie przepasują się sznurkiem (horda), lecz pasem z tkaniny wełnianej (cingulo ex lana aut filis), ale nie z jedwabiu (ex serico).*

Konsekwentnie, wzmianka o wcześniej nakazanym marianom sznurze św. Franciszka, znika z *Reguły dziesięciu cnót* wraz z nową redakcją mariańskich *Konstytucji* z 1791 r.⁴¹: (...) *Poza tym niech noszą dziesięć modlitewnych czarnych paciorków, w sposób widoczny wiszących u pasa, czyli dziesięć Zdrowaś Maryjo na pamiątkę dziesięciu cnót tejże Przemysłej Dziewicy*⁴². Innym ważnym elementem wprowadzonym w okresie generalatu o. R. Nowickiego do stroju marianów jako jego obowiązkowa część był biały płaszcz, jaki już sam Ojciec Założyciel nosił i który noszono także potem, ale nie zawsze i nie wszyscy⁴³.

[...] Więc aby wszyscy zachowali jednolitość (uniformitas) i nie naruszali świętego ubóstwa, niech noszą pas szeroki na trzy lub około trzy palce (semitrium), długi na sześć lub pięć łokci (ulnarum), bez jakichkolwiek ozdób, w kwiaty i inne znaki, dobrze i gładko wykonany (tkany na sposób kostek, alearum), na dole zakończony małymi (krótkimi) frędzlami, bez wydłużania ich i wydziwiania (jak to się już zdarzyło). Przepasanie biegnie od prawej do lewej strony. Na pasie ma być zawieszona (appensa – ma zwisać) koronka dziesięciu cnót NMP (beneplacitorum BVM). Wykonanie i trzymanie się tego polecenia bezwzględnie nakazujemy. Opanowani i zwarci zewnątrz, będziecie mocni wewnątrz, w tym co jest ważne dla życia zakonnego. Niech zatem przełożeni lokalni dopilnują zachowania jednolitości w stroju. Aby wszyscy zakonnicy powierzeni ich trosce i odpowiedzialności, tak właśnie byli przepasani. Nie w ten sposób, że jeden tak, a drugi inaczej, po swojemu. Wszyscy przed ludźmi mają się pokazywać jednakowo. W: Makoś, *Decreta*, s. 427.

⁴¹ Por. *Reguła Zakonu Księży Marianów Pod Tytułem Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Panny Maryi. O Naśladowaniu Dziesięciu Cnót Jej Upodobanych; Konstytucje Apostolskie Dla Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najsświętszej Maryi Panny Kleryków Regularnych Marianów Pod Regułą Dziesięciu Cnót Teyże Maryi*, Wilno 1791.

⁴² Stanisław Papczyński, *Pisma Zebrane*, Warszawa 2007, s. 1542.

⁴³ Por. S. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930, s. 80. *Ta sama Rada Generalna, pragnąc utrzymać ów dawny i chwalebny zwyczaj, wprowadzony przez samego Czcigodnego Założyciela, w noszeniu białego płaszcza, postanowiła i uchwaliła, żeby [biały płaszcz] był nabyty i noszony przez naszych wszystkich zakonników, i żeby nikt z zakonników nie ważył zjawić się i nie śmiał się okazać bez białego płaszcza, szczególnie wśród raczej dostojnych osób i w miastach. Dekrety Rady Generalnej, pod przewodnictwem Przew. o. Rajmunda Nowickiego STL, Prepozyta i Wizytatora Generalnego Zakonu Kleryków Regularnych Marianów pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N.M.P w klasztorze w Korabiewie pod wezw. św. Michała Archanioła. Dnia 29 i 30 września 1780 r., i 1 października uchwalone i wyjęte z akt do wiadomości szczególnej wszystkich Braci i klasztorów.* W: Makoś, s. 424 p. 14.

W tym samym okresie miała miejsce propozycja przyjęcia przez marianów czarnego stroju, używanego powszechnie przez duchowieństwo diecezjalne, z zachowaniem ewentualnie białego pasa⁴⁴. Na Kapitułę Generalną w roku 1782 przybył marianin o. Tadeusz Białowieski jako delegat biskupa inflanckiego Józefa Kazimierza Kossakowskiego (1738-1794). Ksiądz biskup, przez swego delegata, przedstawił kapitule reformy, konieczne według niego do przetrwania i dostosowania zakonu do nowych warunków. Zalecał między innymi wsparcie Komisji Edukacji Narodowej, zakładanie i prowadzenie szkół parafialnych przy swoich rezydencjach, prowadzenie misji ludowych w parafiach i rekolekcji duchowych w swoich domach. W zamian za przyjęcie zaleceń ks. Biskup obiecywał zakonowi trzy główne siedziby pojezuickie w swojej diecezji. Stawiał jednak jako warunek, zmianę habitu na czarny, z pozostawieniem ewentualnie białego pasa. Oczekiwania te i zobowiązania potwierdził dodatkowo w osobnym liście⁴⁵. Na list ten odpowiedział o. Nowicki dnia 29 września 1782 roku zaznaczając, że organizację misji i szkół parafialnych uznał za swe najważniejsze zadania. Zgodziłby się też na propozycję co do habitów, *gdyby to do szczególnej mojej władzy należało. Instytutor Zakonu naszego po otrzymanej approbacji swojego Institutum razem z Regułą miał sobie*

⁴⁴ Por. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia*, s. 81; J. Kosmowski MIC, *Marianie w latach 1787-1864*, Warszawa – Lublin 2004, s. 25-26, 203.

⁴⁵ *Byłoby moim uważnym wszelkich okoliczności rozebranych życzeniem, ażeby nawet przy zatrzymaniu wszystkich reguł i zachowania we wszystkim kroju sukien, co do koloru nie czynić różnicy od przyjętego już przywykłego oczom publicznym koloru czarnego dla duchownych, zostawiwszy, jeżeliby się to zdawało, dla różnicy same pasy białe. Czyliż można przypuścić do rozsądnej uwagi, ażeby farba powierzchowna wpływała w ducha ustawy, przeto nie upatruję w tym żadnej racji ważnej, a szczególnie co do mojej diecezji, położonej pomiędzy dysydentami.* List bp Kossakowskiego do o. generała Rajmunda Nowickiego, wrzesień 1782 roku. Kopia w archiwum generalnym w Rzymie i archiwum prowincjalnym w Warszawie.

*dany habit biały i tenże z rąk Nuncjusza przyjął i dlatego odmienić go sine assensu Sedis Apostolicæ nie mogę*⁴⁶.

Opisy stroju marianów z XVIII wieku różnią się nieco między sobą. Z pomocą przyjść nam tu mogą przekazy ikonograficzne białych mariańskich zakonników z XVII, XVIII i XIX w., z których osiemnaście zachowało się do naszych czasów. Można jedynie dodać, że mariański strój zakonny dopełniało nakrycie głowy w postaci czarnego biretu i czarnej piuski⁴⁷.

2.3. Wiek XIX

Pomimo gotowości do zmiany koloru mariańskiego habitu, jaką wyraził o. generał Nowicki, myśl ta nie została podjęta w następnym stuleciu. Czasami jedynie trudne okoliczności tamtych czasów wymuszały na przełożonych pewne ustępstwa od ogólnie obowiązującej reguły. O jednym z nich czyni wzmiankę ks. Sydry: *W części Polski, oderwanej w pierwszym rozbiore, już w r. 1832 zabronił rząd schizmatycki wstępowania do zakonów. Z tego powodu generał o. Placyd Czubernatowicz pozwolił diakonowi Onufremu Szyrwidowi na chodzenie w czarnej sutannie świeckich księży, by nie zdradzał, że jest zakonnikiem*⁴⁸.

Poza opisanym wyżej przypadkiem należy chyba przyjąć tezę, że XIX-wieczni marianie pozostali wierni swojej zakonnej szacie, żyjąc niekiedy nawet poza wspólnotą zakonną. Dowodzić tego może 11 fotografii, jakie się zachowały. Na podstawie tych fotografii i ryciny z 1848 r., jak również posiłkując się pozostałą XVIII-wieczną ikonografią ukazującą mariański habit, ze znaczną precyzją

⁴⁶ List o. Rajmunda Nowickiego do bpa Kossakowskiego, 29 września 1782 roku. Kopia w archiwum generalnym w Rzymie i archiwum prowincjalnym w Warszawie.

⁴⁷ Por. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia*, s. 80, oraz materiał ikonograficzny z XVIII i XIX w. z Balsamão i z Polski.

⁴⁸ Sydry, *Czcigodny Sługa Boży*, s. 287.

można odtworzyć jego specyficzny krój, jaki posiadał w momencie, w którym przestał nas prawnie obowiązywać. Jest także możliwe odtworzenie wyglądu koronki dziesięciu cnót NMP, jaką nosili marianie przy habicie. Zachował się jeden jej egzemplarz, który znaleziono przy kościele Wieczerzy Pańskiej na Mariankach w Górze Kalwarii i który najprawdopodobniej należał do pochowanego tam o. generała Tadeusza Białowieskiego (1750-1832)⁴⁹.

2.4. XX wiek, przed odnowieniem

Po ukazie kasacyjnym z 1864 roku wydawało się, że Zgromadzenie powoli i naturalnie umrze wraz z ostatnimi swoimi profesami. Do ostatniego żyjącego marianina, przełożonego generalnego o. Wincentego Sękowskiego, zgłosił się ks. Jerzy Matulewicz, wyrażając listownie wolę wstąpienia do zakonu. W liście z Petersburga z 8-9 września 1908 roku, Błogosławiony nasz Odnowiciel zadeklarował, iż oprócz niego jest jeszcze kilku chętnych, aby *przywdziać habit mariański*⁵⁰. Bł. Jerzy liczył najpierw na odrodzenie klasztoru w Mariampolu na drodze legalnej. Rychło okazało się, że te nadzieje były płonne i że *należy odrodzić marianów, chociażby i potajemnie, jeżeli inaczej nie można*⁵¹. Toteż w piśmie z dnia 20 lipca 1909 roku do papieża św. Piusa X, o. generał W. Sękowski

⁴⁹ Wg przekazu ustnego ks. Jana Kosmowskiego MIC.

⁵⁰ *Goszcząc w Mariampolu błagałem Drogiego Ojca, by nie przestawał troszczyć się o uzyskanie pozwolenia władz na otwarcie klasztoru. Czyniłem to ze względu na samego siebie oraz kilku moich przyjaciół. Już od dawna odczuwam pragnienie doskonalszego życia. [...] Teraz, kiedy w naszym kraju panuje większa wolność, kiedy zaczynają się odradzać zakony, chciałbym zrealizować swoje pragnienia, a zwłaszcza pragnąłbym wstąpić do Zgromadzenia Marianów. Rozmawiałem o tym z jednym ze swych przyjaciół; on również wraz ze mną od razu by wstąpił. Prawie jesteśmy pewni, że jeszcze dwóch naszych przyjaciół również by chciało przywdziać habit mariański. Jestem przekonany, że później za nami poszliby niektórzy z naszych uczniów. J. Bukowicz, T. Górski, Odrodzenie Zgromadzenia Księży Marianów w latach 1909-1910 (dokumenty), Warszawa 1995, s. 51-52.*

⁵¹ Tamże, s. 63.

poprosił, aby wolno było marianom wieść życie bez żadnych oznak zewnętrznych i habitu zakonnego⁵². Tę samą prośbę, uzasadniając ją warunkami życia pod zaborem rosyjskim, powtórzył o. Matulewicz w piśmie z 30 lipca 1909 r. do kard. José Vives y Tuto OFM Cap, prefekta Kongregacji Zakonników⁵³. Stolica Apostolska przychyliła się do powyższych próśb i zatwierdziła zreformowane Zgromadzenie Księży Marianów oraz jego nowe Konstytucje 28 listopada 1910 r. Rozpoczął się nowy rozdział w życiu marianów.

⁵² *Ponieważ wszyscy sądzą, że pewne ogniska życia zakonnego są konieczne w naszych stronach, a równocześnie są kandydaci, którzy już od dawna pragną wstąpić do naszego Zgromadzenia, rozważywszy sumiennie to wszystko, doszliśmy do wniosku – jeżeli z powodu zakazów rządowych inaczej zaradzić nie można – aby w Zgromadzeniu Księży Marianów wolno było, za zgodą Stolicy Apostolskiej, wieść życie bez żadnych oznak zewnętrznych naszego powołania. Proszę przeto, aby Stolica Apostolska, biorąc pod uwagę przeszkody życia zakonnego, jakie u nas istnieją, zwolniła nas od noszenia habitu zakonnego. Bukowicz, Górski, Odrodzenie Zgromadzenia, s. 68.*

⁵³ *I. W imperium rosyjskim władza państwowa dokonała kasaty wszystkich zakonów i zgromadzeń zakonnych. Także i Zgromadzenie Księży Marianów od roku 1864 nie mogło i nie może nadal przyjmować nowicjuszy. W ten sposób Zgromadzenie Księży Marianów wkrótce przestanie w ogóle istnieć. Chyba, że nie zważając na zakaz państwowy, będzie nadal przyjmowało nowicjuszy i prowadziło życie zakonne, nie zdradzając się z tym, na ile to możliwe, przed władzami państwowymi. Że taki rodzaj życia zakonnego w Rosji jest możliwy dowodzą tego inne liczne tego rodzaju zgromadzenia zakonne, które tu dobrze się rozwijają i są bardzo pomocne dla Kościoła. Przeto i Zgromadzenie Księży Marianów pokornie prosi, aby i jemu było wolno, nie zważając wcale na niegodziwe prawa państwowe, ale stosując się jedynie do praw Kościoła – świętej Matki naszej – istnieć dalej, nie okazując niczym na zewnątrz, o ile to możliwe, wobec władz, swojej przynależności do zakonu. II. [...] Przeto pokornie prosimy: 1) aby Stolica Apostolska zdyspensowała nas łaskawie od noszenia habitu zakonnego. Bukowicz, Górski, Odrodzenie Zgromadzenia, s. 74.*

3. Historia braku stroju zakonnego w odnowionym Zgromadzeniu Księży Marianów

3.1. Bł. Jerzy Matulewicz

Z pewnością to właśnie ukryty charakter odradzających się marianów warunkował rodzaj stroju – sutannę kleru diecezjalnego u duchownych (którymi w myśl ówczesnego prawa kanonicznego stawali się wszyscy przyjmujący święcenia niższe i tonsurę, stąd ich określenie – *clerici*) oraz ubiór świecki u braci zakonnych. Ojciec Odnowiciel w liście do ks. Bučysa (6 sierpnia 1909) napisał, że Ojciec Święty popierał zakony bezhabitowe jako odpowiednie na tamte czasy, a prefekt Kongregacji Zakonników, kard. Vives y Tutto miał nawet zaproponować, aby marianie ubierali się jak wszyscy księża⁵⁴. W Stolicy Świętej znana była sytuacja Kościoła katolickiego pod zaborami oraz odbywający się tam ogromny rozwój zgromadzeń bezhabitowych.

Pierwsze Konstytucje odnowionego zgromadzenia stanowiły zatem, iż co do stroju współbracia nie mają się odróżniać od innych osób tego samego stanu i wieku, powinni natomiast dbać o to, by był on dostosowany do spełnianych obowiązków i zajęć oraz nacechowany prostotą i skromnością⁵⁵. Tę samą myśl wyraził obszerniej bł. Jerzy na kartach swojego *Dziennika duchowego*: *Nie mamy zamiaru wyróżniać się od innych ani strojem, ani żadnymi innymi znakami zewnętrznymi. Kapłani będą się ubierać jak inni poważni i pobożni księża tego kraju, w którym*

⁵⁴ Pierwsza sprawa, jaką poruszyłem w rozmowie, to pragnienie uratowania Zakonu Marianów. Odpowiedź na ten temat była następująca: słuszność jest po naszej stronie, dopóki jest choć jeden człowiek, ma on pełne prawo do zachowania Zgromadzenia. Potem mówił: po co macie nosić habit, ubierajcie się tak, jak wszyscy księża. Później się dowiedziałem, że Ojciec Święty popiera zakony bez habitów. Uważa je w dzisiejszych warunkach za bardziej pożyteczne. Bukowicz, Górski, *Odrodzenie Zgromadzenia*, s. 80-81.

⁵⁵ Por. *Institutum Fratrum Marianorum sub titulo Immaculae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Petropoli 1910, cap. V, p. 24.

*nam przypadnie pracować. Niekiedy zdarzy się i kapłanowi konieczność przywdziania szat świeckich, aby łatwiej się ukryć i pracować owocniej dla chwały Bożej. Podobnie i bracia zakonni powinni przystosować się do poważnych i pobożnych katolików tego samego stanu i zawodu*⁵⁶.

Brak zewnętrznych oznak wyróżniających marianów miał ich chronić przed miłością własną i pychą, a sprzyjać cichej pracy i szerzeniu chwały Bożej⁵⁷. Bracia zakonni mieli być cennymi współpracownikami księży, a ich zadaniem miało być *głoszenie ludziom Chrystusa słowem i przykładem, praca i walka dla chwały Bożej, zbawienia dusz i rozszerzenia Kościoła*⁵⁸. Ojciec Odnowiciel postulował zapewnienie braciom dobrego wykształcenia (w jakiejś gałęzi wiedzy, albo w zdobyciu rzemiosła) i wychowania. Szczególnie pomocny miał być brak stroju zakonnego: *Ateiści zwalczający Kościół osiągnęli już to, że dziś wielu stroni od kapłana, nie chce słuchać jego słów, patrzy z ukosa na strój duchowny, pełni są rozmaitych uprzedzeń wobec duchowieństwa. Dlatego dzisiaj kapłani powinni zdjąć swój strój, a ubrawszy się po świecku, iść i głosić Chrystusa tym, którzy unikają sukni kapłańskiej. Kapłan w tym wszystkim musi być bardzo ostrożny, gdyż nie zawsze można tak postępować i nie wszędzie tak wypada czynić. I właśnie w takich sytuacjach mogą zastąpić kapłana bracia zakonni*⁵⁹.

Zgromadzenie miało być więc formacją o bardzo „elastycznym” charakterze, zdolną oddziaływać na ludzi

⁵⁶ Bł. Jerzy Matulewicz, *Dzienniki*, tłum. K. Oksiutowicz, Licheń Stary 2009, s. 67.

⁵⁷ *Nie zawsze dobrze jest rozgłaszać to, co zamierzamy robić albo co robimy. Jeżeli praca się udaje, łatwo może się przyplątać miłość własna i pycha. [...] Jeżeli chwała Boża naszej reklamy nie potrzebuje, to lepiej pracować w cichości. Kiedy bowiem zbyt wiele hałasu, trudno wówczas pracować spokojnie i mniej się zrobi.* Bł. Jerzy Matulewicz, *Dzienniki*, s. 97.

⁵⁸ Bł. Jerzy Matulewicz, *Dzienniki*, s. 61.

⁵⁹ Tamże.

oddalonych od Kościoła i nie poszukujących z nim kontaktu. Nieobecność habitu miała być w tym wydatną pomocą.

Wydarzenia I wojny światowej przyniosły marianom w pewnym momencie możliwość całkowitego wyjścia z konspiracji. Wraz z tym u niektórych członków Zgromadzenia pojawiły się idee ewentualnego powrotu do dawnego habitu. Ks. J. Vaišnora z własnych wspomnień przywołał fakt mówiący o tym, iż gdy mariańscy zakonicy powrócili do Mariampola, *mieszkańcy tamtych stron, mimo że byli dobrymi katolikami, mimo że niecierpliwie czekali powrotu marianów, to jednak odwrócili się od nowych przybyszów, uważając ich za fałszywych mariańców, bo nie byli ubrani jak ojcowie, których pamiętali*⁶⁰. Ks. Vaišnora w podobnych wydarzeniach widział przyczynę rozterek marianów. Ks. F. Bučys w 1921 r. podjął próbę przekonania Ojca Odnowiciela, by ten przyczynił się do powrotu marianów do dawnego stroju. Motywował to głównie chęcią odróżnienia się od duchowieństwa diecezjalnego oraz pożytecznością w przypadku mariańskich misjonarzy ludowych⁶¹. Odpowiadając listownie, Bł. Jerzy dał bardzo mocne przesłanie na temat braku habitów u marianów: *Na temat przywrócenia habitów dużo myślałem, radziłem się innych i rozważałem sprawę wobec Boga. Jestem stanowczo przeciwny ich przywróceniu. Jestem przekonany, że jeśli tylko zaczniemy nosić habit, rozwój*

⁶⁰ J. Vaišnora, *O ubiorze marianów*, tłum. F. Smagorowicz, „Immaculata” 24(1987) nr 6-7, s. 107. Ten sam litewski historyk opisał dalej pewne wydarzenie: *Opowiada się o ciekawym wypadku w Stanach Zjednoczonych, który wydarzył się pierwszym marianom w tym kraju. Pewien proboszcz zaprosił ich do wygłoszenia misji ludowych. Swoim parafianom często przypominał, że przybędą biali ojcowie marianie, o których pamięć była jeszcze żywa u wielu [emigrantów]. Lecz oto przybywają dwaj księża w sutannach. Proboszcz był zaskoczony, nie wiedział, co robić, jak ocalić swój autorytet u parafian. I owi ojcowie musieli nałożyć jakąś tymczasową białą szatę, aby w niej uchodzić przed zebranymi słuchaczami za białych ojców*. Tamże, s. 107-108.

⁶¹ Tamże, s. 108.

naszego Zgromadzenia ulegnie znacznemu zahamowaniu, a nawet może zostać wstrzymany. W Ameryce lub na Litwie dla prowadzących misje zupełnie wystarczają następujące znaki zewnętrzne: 1) spowiadać ze stulą, ale bez komży; 2) kazania można również mówić bez komży; 3) w czasie misji można mieć krzyż z odpustami i po każdym kazaniu błogosławić nim ludzi czyniąc znak krzyża; 4) księża mogą nosić pasy, jak za granicą. [...] Pomodliwszy się i zasięgnąwszy rady doświadczonych ludzi, jestem stanowczo przeciwny temu, żeby bracia laicy nosili habit. Chociaż nasi braciszczowie nie mają habitów, to jednak obecnie mamy ich proporcjonalnie więcej niż zakony habitowe. Lepiej się starajmy pokazać, że jesteśmy zakonnikami przez prawdziwego ducha Chrystusowego, przez ducha zakonnego, przez pobożność, naukę, pracowitość, zaparcie się siebie, oddanie się Bogu, Kościołowi i ludziom⁶². W idei bezhabitowości Ojciec Odnowiciel upatrywał źródło Bożego błogosławieństwa dla marianów.

To, co zostało wyżej wspomniane, miało charakter prywatnej korespondencji. Jednakże dysputa dotycząca ewentualnego przywrócenia habitów miała także charakter publiczny i zaistniała między innymi na tzw. Kapitulie Gdańskiej z 1923 r. Na niej ks. J. Kazakas wniósł propozycję wprowadzenia habitu dla braci, wyrażając tym samym pragnienia braci ze wspólnoty w Chicago. Ojciec General miał odpowiedzieć negatywnie, a – jak relacjonuje to wydarzenie ks. S. Matulis – *wszyscy ojcowie kapitulni zgodzili się z nim⁶³*. Ci sami ojcowie kapitulni, w specjalnym dekrete stwierdzili: *Co do habitu, zachowują moc rozporządzenia naszych Konstytucji zatwierdzonych przez*

⁶² Bł. Jerzy Matulewicz, *Pisma wybrane*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Warszawa 1988, s. 109.

⁶³ S. Matulis, *Marianie za błogosławionego Jerzego Matulaitisa-Matulewicza*, tłum. R. Piętka, Warszawa-Lublin 2008, s. 249; por. T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005, s. 350.

Piusa X. Dodaje się następujące racje: a) w czasie misji nasi księża używają krzyża misyjnego i stuły, bez komży; b) w kościołach powierzonych naszej pieczy nasi księża nie są zobowiązani używać komży przy słuchaniu spowiedzi; c) jeśli okoliczności miejsca skłaniają do tego, księża i klerycy naszego zgromadzenia nakładają na sutannę czarny pas⁶⁴. Powyższe przepisy podkreślały, że w przypadku księży marianów, strój duchowny miał im niejako zastępować strój zakonny. Bracia pozostawali bez stroju.

3.2. Konstytucje z 1930 roku

Kilka lat po Kapitulie Gdańskiej, już po śmierci bł. Odnowiciela, zmieniły się Konstytucje, z uwagi na potrzebę ich dostosowania do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego (1917). Nowe ustawy z 1930 r. precyzowały, iż duchowni mają ubierać strój duchowny stosownie do uprawnionych zwyczajów miejscowych, a bracia zakonni strój świecki, odpowiadający ich obowiązkom. Powtórzyły też obowiązek noszenia ubrania skromnego i prostego, ale *przyzwolicie utrzymanego* i podkreśliły, że ma ono odpowiadać duchowi ubóstwa⁶⁵.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w przeważającej większości wspólnot zakonnych rozpoczęcie nowicjatu lub złożenie pierwszej profesji wiązało się z obłóczynami nowicjusza lub neoprofesa w strój właściwy danemu instytutowi. Marianie rozwiązali tę kwestię odnośnym przepisem w pierwszych Konstytucjach odnowionego Zgromadzenia, mówiącym, że bracia rozpoczynający nowicjat otrzymują medalik z wizerunkiem Najświętszego Serca Jezusowego z jednej strony, a z drugiej – NMP

⁶⁴ Cyt. za: J. Vaišnora, *O ubiorze*, s. 109.

⁶⁵ Zob. *Constitutiones Congregationis Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1930, cap. I, art. III, p. 12.

Niepokalanie Poczętej, a gdy składają pierwsze śluby czasowe, otrzymują prosty krzyż⁶⁶. Ów medalik stanowił formę szkaplerza Niepokalanego Poczęcia NMP, nawiązującego do dawnej tradycji marianów⁶⁷. Wręczanie krzyża podczas profesji czasowej lub wieczystej było natomiast powszechnym znakiem w tradycji wielu zakonów. Kolejne mariańskie ustawy z 1930 r. do zwyczaju otrzymywania medalika przy liturgicznym przyjęciu do nowicjatu dodały zwyczaj wręczania nowicjuszowi egzemplarza Konstytucji⁶⁸. Oblóczyny kleryków w sutannę zwykle miały miejsce na pierwszym roku studiów seminaryjnych.

Należy tu wspomnieć, że zwyczaj ubierania się mariańskich kleryków i kapłanów w strój duchowny danego kraju i regionu, w którym posługiwali Kościołowi, ułatwił pracę marianom wschodniego obrządku, dla których naturalną rzeczą było przyjęcie bizantyńskiego stroju monastycznego tak w Harbinie (Mandżuria), jak i w innych miejscach.

3.3. Do 2023 roku

Mając na uwadze przepisy prawa powszechnego i nowy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., Konstytucje Zgromadzenia Księża Marianów z 1986 r. pouczyły: *Współbracia nie noszą żadnego stroju zakonnego; duchowni mają używać stroju kościelnego według przepisów wydanych przez Konferencję Episkopatu, a także zwyczajów miejscowych, zgodnych z przepisami prawa, inni zaś niech używają stroju dostosowanego do obowiązków i zajęć każdego, jak*

⁶⁶ *Institutum*, cap. V, p. 25.

⁶⁷ Pius X w 1910 r. postanowił, że wszelkie zatwierdzone szkaplerze można zamienić na medalik szkaplerzny z wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa na awersie i Matki Bożej na rewersie. Należałoby zatem rozumieć, iż taką formę przyjął także niebieski szkaplerz Niepokalanego Poczęcia NMP, przyjmowany przez marianów.

⁶⁸ *Constitutiones*, cap. IV, art. I, p. 53.

też do zwyczajów zatwierdzonych przez Statuty prowincjalne. *Ubranie wszystkich współbraci niech się odznacza prostotą i skromnością oraz niech odpowiada duchowi ubóstwa, lecz bez przesady*⁶⁹. Kwestii stroju dotyczył także jeden z punktów Dyrektorium w rozdziale poświęconym pokucie i umartwieniu: *Ubranie i sprzęty domowe każdego ze współbraci winny odpowiadać ich zajęciom, z zachowaniem jednak skromności właściwej tym, którzy swoje „ciało ukrzyżowali wraz z jego namiętnościami i pożądaniami” (Ga 5, 24)*⁷⁰.

Na początku XXI wieku księża marianie z reguły chodzili ubrani tak, jak duchowieństwo diecezjalne na danym terenie. Bywała to więc sutanna, sutanna z pasem, garnitur i koszula z koloratką, marynarka z krzyżykiem, krzyżyk nałożony na ubranie codzienne. Ubiór braci zakonnych różnił się w zależności od miejsca, funkcji i osobistych preferencji współbrata potwierdzonych przez przełożonych. Strój braci zakonnych określały *Statuty*, ale te w zależności od jednostki Zgromadzenia czasem znacznie się różniły. I tak np. w Stanach Zjednoczonych w pewnym czasie wszyscy bracia oblekani byli w określonym momencie formacji i nosili strój podobny do prezbiterów, ale z wyciętym trójkątem w koloratce. W Polsce, za zgodą prowincjała i rady prowincji, przyjmowali odpowiedni strój kościelny ci bracia, którzy tego pragnęli (lub się na to godzili), na czas pełnienia wymagających tego funkcji (np. zakrystianie w sanktuarium w Licheniu)⁷¹. Co jakiś czas pojawiały się na kapitułach generalnych i prowincjalnych głosy, aby powrócić do habitów lub przynajmniej na

⁶⁹ K 15.

⁷⁰ D 55.

⁷¹ *Statuty, dekryty i zalecenia Prowincji Opatrzności Bożej Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2008, 11.

stałe, ze względów duszpasterskich, oblekać braci w strój duchownych na danym terenie⁷².

4. Powrót do korzeni w XXI wieku

Wraz z nowymi Konstytucjami, zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską w 1986 r., marianie nie zaprzestali poszukiwań głębszego zrozumienia charyzmatu i duchowości Założyciela i własnego Zgromadzenia, również w sprawie swego stroju. Ogromną inspiracją dla dalszych poszukiwań i refleksji były beatyfikacja i kanonizacja św. ojca Stanisława (2007 i 2016 r.) oraz też wydanie drukiem na początku XXI wieku wszystkich jego pism w języku polskim i angielskim, a we fragmentach – również w innych językach. Niewątpliwie sam Bóg inspirował nasze badania i dyskusje na różnych poziomach, mniej lub bardziej formalnych (od prywatnych rozmów aż po konwenty i kapituły prowincjalne i generalne). Owocowały one w różnego rodzaju publikacjach, sympozjach, a ostatecznie też dekretach kapituł i przełożonych wyższych, aż po zmiany w naszym prawodawstwie, obrzędach i modlitwach, jak i na każdym polu i poziomie życia.

4.1. Kapituła Generalna 2011 roku

Po beatyfikacji Ojca Założyciela zdawano sobie coraz lepiej sprawę, że wybrał biały habit i zakazał jego zmiany pod groźbą sądu Bożego przede wszystkim ze względu na misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi

⁷² Wielokrotnie na przestrzeni lat pojawiały się wnioski na kapituły o wprowadzenie habitu dla braci (i nie tylko dla nich). Przed konwentem generalnym w 1996 r. niektórzy bracia z polskiej prowincji zakreślili w okolicznościowej ankiecie zdanie mówiące, iż „wszyscy bracia powinni nosić strój zakonny”. Zob. K. Biel, *Miejsce braci zakonnych we wspólnotcie marianów*, w: *Życie braterskie w doświadczeniu wspólnot mariańskich. Acta Conventus Generalis – 1996*, red. A. Mączyński, K. Pek, Rzym-Warszawa 1997, s. 171.

Panny. Miało być ono zbawieniem, obroną, nadzieją dla marianów i miało też być widoczne na zewnątrz w ich stroju. Nie ulega wątpliwości, że Błogosławiony Odnowiciel uratował nasz Zakon od śmierci między innymi przez reorganizację struktur Zgromadzenia i zniesienie habitu. Było to wymuszone warunkami historycznymi i politycznymi, ale brak stroju zakonnego miał też ułatwiać funkcjonowanie i rozwój Zgromadzenia oraz pomagać wszystkim, a szczególnie braciom, w docieraniu do osób od Kościoła oddalonych. Błogosławiony Odnowiciel uznał też później brak habitów za odpowiedniejszy w tamtym czasie dla apostolatu i rozwoju Zgromadzenia. Przyznawał przy tym, że i w stroju kapłańskim, i w habitcie, i po świecku, zawsze i wszędzie mamy działać dla Chrystusa i Kościoła⁷³. W dzisiejszej praktyce Kościoła (por. choćby VC 25), ze względu na większe dobro, każdy zakonnik może zdjąć swój habit i występować po świecku. Ideały bł. Jerzego można więc dziś realizować tak we wspólnocie bezhabitowej jak i habitowej.

Przy okazji beatyfikacji Ojca Założyciela i zachęt Kościoła, aby instytuty zakonne wróciły do pierwotnych wizji charyzmatycznych swych założycieli, wielu marianów odnalazło lub umocniło synowską więź z Ojcem Stanisławem oraz na nowo odkryło piękno charyzmatu Niepokalanego Poczęcia NMP. Stąd coraz większa liczba marianów zgłaszała potrzebę i pragnienie powrotu do białego habitu lub innego, jako: 1. znaku zakonnej kon-

⁷³ 27 października 1910 r. bł. Jerzy Matulewicz zanotował w swoim *Dzienniku*: *Obyśmy nasze myśli, pragnienia i zamiary kierowali ku temu jednemu, aby wszędzie wnosić Chrystusa, wszystko przepając Jego duchem, wszędzie wywyższając imię Kościoła. W tym celu mamy się posługiwać wszystkimi uczciwymi środkami: strojem kapłanów lub jeżeli byłoby lepiej – habitem zakonnym, a jeżeli byłoby stosowniej – odzieniem świeckim, jak również nauką, sztuką, pracą, majątkiem, krwią własną i wszystkim. Czemuż nie mielibyśmy, gdy potrzeba, wykorzystać dla większej chwały Bożej i dobra Kościoła wszystkiego, co Bóg stworzył i co dobrego istnieje?* Bł. Jerzy Matulewicz, *Dzienniki*, s. 41.

sekracji dla księży i braci (a nie tylko konsekracji płynącej ze święceń prezbiteratu); 2. naszej tożsamości, określanej przez misterium Niepokalanego Poczęcia NMP; 3. symbolu jedności całego Zgromadzenia; 4. łączności z Założycielem i potrzeby wierności pierwotnemu charyzmatowi Zgromadzenia. Magisterium Kościoła zachęca dziś bardzo mocno osoby konsekrowane do dawania jasnego świadectwa ich przynależności do Chrystusa i konkretnego instytutu, również przez strój zakonny. Wydaje się, że również współczesny świat bardziej oczekuje na jasne, zewnętrzne świadectwo zakonników, także poprzez strój.

Zwolennicy pozostania przy praktyce wprowadzonej przez bł. o. Jerzego argumentowali, że habit nie jest jedynym znakiem konsekracji i tożsamości zakonnika, ale są nimi też: zawierzenie Bogu i oddanie się Chrystusowi, życie w czystości i czynna miłość wobec Boga, potrzebujących i ubogich, wierność Kościołowi i Zgromadzeniu, posłuszeństwo Kościołowi i przełożonym zakonnym, solidarność z ubogimi i działalność na ich rzecz, świadectwo indywidualnego i wspólnotowego ubóstwa, życie modlitwą, życie wspólnotowe (z dążeniem do jedności i pojednania), styl życia i działania, apostołat wspólnotowy zgodny z charyzmatem Zgromadzenia itd. Zwolennicy bezhabitowości marianów dodawali, iż: 1. rozeznanie bł. o. Jerzego zostało kiedyś potwierdzone przez Kościół; 2. pozwalało to marianom działać bardzo owocnie na wszystkich polach Kościoła i świata; 3. habit w niektórych częściach świata w ogóle nie ma racji bytu; 4. ewentualne wprowadzenie habitu (zarówno białego, jak czarnego) byłoby ich zdaniem powodem podziału w Zgromadzeniu.

Przed kapitułą Generalną 2011 rozprawdzono wśród wszystkich marianów ankietę, w której pytania dotyczyły przede wszystkim: charyzmatu i tożsamości

marianów, życia konsekrowanego i wspólnego, aposto-
latu, formacji, priorytetów i wolnych wniosków. 71%
marianów, którzy otrzymali ankietę, udzieliło przynaj-
mniej jednej odpowiedzi. Na pytanie o ewentualność
wprowadzenia stroju zakonnego (w części dotyczącej
charyzmatu), z tych którzy odesłali wypełnioną ankietę,
41% było za i 46% przeciw. Różne były pomysły, jak
miałby wyglądać ewentualny habit mariański. Jedno-
cześnie bardzo wielu współbraci uznało, że beatyfikacja
Założyciela pogłębiła ich tożsamość oraz świadomość
przynależności i misji. Postawiła też kolejne wyzwania i
zadania przed Zgromadzeniem i jego członkami.

Kapituła w 2011 r., pośród różnych uchwał przeka-
zała dla Zgromadzenia między innymi dwa dokumenty:
„Priorytety dla Zgromadzenia na lata 2011-2017” oraz
„Przesłanie Kapituły do wszystkich członków Zgromadze-
nia”. Jako priorytety dla marianów podano: 1. powołanie
do świętości; 2. refleksję teologiczną nad naszym charyz-
matem; 3. wcielanie charyzmatu w nasze dzieła aposto-
lskie; 4. troskę o nowe powołania; 5. wzmocnienie naszej
początkowej i stałej formacji. Do każdego z priorytetów
zaproponowano plan działania. W „Przesłaniu” Kapituły
wskazano na *kairos* Zgromadzenia podkreślony przez
beatyfikację Ojca Założyciela i setną rocznicę odnowie-
nia Zgromadzenia przez bł. Ojca Odnowiciela. Również
w tym dokumencie podkreślono wagę nowego odkrycia
i przyjęcia przez marianów św. Stanisława Papczyńskiego
jako swego Ojca i Założyciela. Zaznaczono odkrycie na
nowo ciągłości, aktualności i piękna mariańskiej drogi oraz
własnego, wyjątkowego charyzmatu, którego centrum
jest Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Ten
charyzmat mamy poznawać i propagować, nim żyć i w
nim odnaleźć źródło i centrum, radość i specyfikę naszego
powołania i misji.

W punkcie Konstytucji dotyczącym ubioru mariańców (dotychczasowy punkt 15, od 2011 – 16) zapisano, iż „Współbracia nie noszą żadnego stroju zakonnego” a jednocześnie „Bracia zakonni mogą nosić strój kościelny na wzór duchownych”. Kapituła wydała dla przełożonego generalnego Dekret nr 3, nakazujący powołanie komisji ds. Konstytucji i Dyrektorium, której celem miało być dokonanie rewizji Konstytucji i Dyrektorium i zaproponowanie zmian. Cała Kapituła 2011, jej przygotowanie i przebieg oraz dokumenty końcowe, a dalej prace Komisji ds. Konstytucji i Dyrektorium, stały się potężną inspiracją i punktem wyjścia do dalszego pogłębiania tożsamości i duchowości mariańskiej oraz wyznaczania misji płynącej z charyzmatu i odpowiadającej na znaki czasu.

4.2. Kapituły Generalne 2017 i 2023 roku

Kapituła Generalna 2017 podjęła się rewizji Konstytucji i Dyrektorium, traktując jako punkt wyjścia dokument Komisji ds. zmian w Konstytucjach i Dyrektorium oraz propozycje nadesłane z całego Zgromadzenia. Główne zmiany dotyczyły pierwszej części Konstytucji i Dyrektorium „Patrymonium i duchowość Zgromadzenia”. Dokonano licznych przesunięć i nowych redakcji różnych punktów oraz zaproponowano nowe. Wszystko po to, aby w strukturze i zawartości tej części uwypuklić centralne miejsce Niepokalanego Poczęcia w tożsamości, duchowości i misji mariańców. Po raz pierwszy pojawił się, i to już jako drugi, punkt dotyczący Niepokalanego Poczęcia jako istoty charyzmatu. Punkt dotyczący stroju mariańców pozostał niezmieniony w stosunku do zapisu z 2011 r., choć Komisja ds. Konstytucji i Dyrektorium zaproponowała tu konkretne zmiany dotyczące przywrócenia białego habitu. Kapituła pozostała przy formule bezhabitowości, ale wprowadziła nowy punkt 8. Dyrektorium „Ochrona

Patrymonium”, który warto tu w całości przytoczyć: „Do niezbywalnego patrymonium duchowego naszego Zgromadzenia należy, między innymi, biały habit, który nosił nasz św. Ojciec Założyciel na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny”. W nowym punkcie 7. Dyrektorium „Niektóre znaki tożsamości” o żadnym stroju mariańskim nie wspomniano.

Nie ma wątpliwości, że w XXI wieku liczba mariańców pragnących nie tylko jakiegoś stroju zakonnego, ale białego habitu, jako znaku swojej tożsamości i misji, stale rosła. Na Kapitułę Generalną w 2023 r. wpłynęło przynajmniej kilka wniosków o przywrócenie białego habitu w Zgromadzeniu. Niektóre wnioski zostały podpisane przez wielu współbraci. Jednocześnie liczni marianie nie zamierzali nigdy zakładać białego habitu i nie chcieli się zgodzić nawet na możliwość jego noszenia przez innych. Dyskusje na kapitule były dosyć dynamiczne, a jednocześnie współbracia pragnęli wypracować jakiś kompromis, który dałby możliwość noszenia białego habitu tym, którzy tego pragną i nie zmuszał do tego tych, którzy chcą pozostać przy dotychczasowej formule. Ostatecznie, zmieniono brzmienie punktu 17. Konstytucji „Ubiór współbraci” a w Dyrektorium całkowicie zmieniono punkt 8. „Zasady noszenia stroju uroczystego” (wcześniej „Ochrona Patrymonium”). Warto w całości przytoczyć oba zapisy:

Konstytucje 17. Ubiór współbraci

„Biały habit, który z Boskiego natchnienia, nosił nasz św. Ojciec Założyciel na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, jest uroczystym ubiorem współbraci. Na sposób zwykły i codzienny duchowni mogą nosić strój kościelny według przepisów wydanych przez Konferencję Episkopatu kraju, w którym są obecni. Bracia

zakonni mogą nosić strój kościelny na wzór duchownych, zgodnie z przepisami prawa. Ubranie wszystkich współbraci niech się odznacza prostotą i skromnością oraz niech odpowiada duchowi ubóstwa.”

KPK 284, 669 §2; NV, IV,4; Testament II św. o. Stanisława; Fundatio Domus Recollectionis; D 8.

Dyrektorium 8. Zasady noszenia stroju uroczystego

„Do niezbywalnego patrymonium duchowego naszego Zgromadzenia należy, między innymi, biały habit, który nosił nasz św. Ojciec Założyciel na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przyjmowany jest z zasady podczas ślubów wieczystych. Stanowi go prosta, biała sutanna z pasem. Wzór habitu, czas i sposób jego przyjęcia w poszczególnych jurysdykcjach zatwierdza przełożony generalny za zgodą swojej rady. Zachęca się współbraci, aby go ubierali przynajmniej w następujące dni:

1. 27 stycznia, w święto bł. abpa Jerzego, Odnowiciela,
2. 18 maja, w uroczystość św. Stanisława Papczyńskiego, Założyciela,
3. 29 sierpnia, w rocznicę odnowienia Zgromadzenia,
4. 17 września, w dzień narodzin dla nieba św. Ojca Założyciela,
5. 2 listopada, we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych,
6. 5 listopada, we wspomnienie Wszystkich Zmarłych naszego Zgromadzenia,
7. 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP,
8. 11 grudnia, w rocznicę założenia Zgromadzenia”.

Chcąc uniknąć niepokojów, związanych z wprowadzeniem możliwości noszenia białego habitu, Kapituła wydała specjalną deklarację co do używania stroju uroczystego w Zgromadzeniu. Deklaracja podkreśla, iż nikogo nie zobowiązuje się do noszenia białego habitu, a jednocześnie zezwala się na jego używanie według osobistego uznania. Oznacza to, iż można białego habitu nie założyć nigdy lub można się z nim nigdy nie rozstawać. Praktyka została pozostawiona indywidualnemu osądowi współbraci.

Powyższe decyzje ojcowie i bracia kapitulni podjęli w duchu ufności, że ponowne przyjęcie białego habitu, jako formy stroju uroczystego, jeszcze lepiej podkreśli ciągłość naszego Zgromadzenia, jego tożsamość i duchowość, charyzmat i misję – od początku aż do dzisiaj.

Osobista wolność każdego marianina odnośnie do okoliczności używania stroju uroczystego jest wyrazem wzajemnej miłości współbraci i szacunku do historii ostatnich stu lat naszego Zgromadzenia, kiedy to marianie, początkowo zmuszeni okolicznościami politycznymi, zaniechali noszenia stroju zakonnego, a przyjęli strój kleru diecezjalnego. Istnieje głębokie przekonanie, że możliwość noszenia białego habitu, będzie okazją do wzmocnienia naszej tożsamości i do gorliwszego pełnienia naszej misji.

4.3. Dzisiejsza praktyka

Przełożony generalny, o. Joseph Roesch MIC, w Liście okólnym po kapitule generalnej 2023 roku, z 29 czerwca 2023 r. (Prot. n. 149/2023) napisał:

„Deklaracja zatwierdzona przez Kapitułę nazywa biały habit zewnętrznym znakiem naszej konsekracji zakonnej i naszego charyzmatu, którego istotą jest tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Biały habit jest

obecnie uroczystym strojem współbraci, którzy mogą go nosić według własnego rozeznania. Zachęca się do noszenia go w ważne dla naszego Zgromadzenia dni. Nikt jednak nie musi nosić habitu”.

25 lipca 2023 r. przełożony generalny o. Joseph Roesch MIC wydał dekret dotyczący białego habitu (Prot. n. 154/2023) i określił, że:

„Strój uroczysty marianów to prosta biała sutanna, podobna w kroju do sutann kleru diecezjalnego, z zamkniętą koloratką i bez zewnętrznych guzików, zaszyta od dołu. Pas, szeroki na około 12 cm, może być zakończony prostymi frędzlami, wykonany z białej wiskozy lub tego samego co habit materiału”.

Ryt błogosławienia habitu jest ten sam, jaki obowiązywał w Zgromadzeniu aż do jego odnowienia w 1909 r.

W połowie 2025 r. nie ma wątpliwości, że większość jurysdykcji i większość współbraci w Zgromadzeniu przyjęła biały habit, choć używa go z różną częstotliwością. Niektórzy zakładają go na szczególne okazje, inni noszą go często, niektórzy nigdy się z nim nie rozstają. Są też współbracia, którzy nie przyjęli habitu i na dzisiaj nie zamierzają tego uczynić. Nie wydaje się, aby to wprowadzało jakiś nowy podział w Zgromadzeniu. Przed 2023 rokiem byli przecieź marianie, którzy zawsze chodzili po świecku, byli ci, co na wierzch zakładali krzyżyk. Byli ci, którzy nosili koszulę z koloratką lub sutannę. Jedni zawsze, inni do posługi duszpasterskiej, jeszcze inni od czasu do czasu.

Strój kapłański prowokuje czasem ludzi do okazania szacunku i sympatii lub wręcz przeciwnie – niechęci czy wrogości, przede wszystkim wobec kapłaństwa. Biały habit prowokuje ludzi do pytań o tożsamość i o

misję zakonników, którzy takiego stroju używają. Warto zauważyć, że przynajmniej w Polsce, ludzie świeccy, konsekrowani i duchowni, może szczególnie przybywający do najstarszych naszych placówek (Puszcza Mariańska, Góra Kalwaria, Mariańskie Porzeczce), z wielką radością powitali przywrócenie białego habitu. Jednoznacznie kojarzą go z naszym Założycielem, z naszym charyzmatem i z naszą tradycją. Wielu się z tego znaku bardzo cieszy. A tym, którzy po reformie o. Matulewicza, nie uznawali ciągłości marianów założonych przez o. Papczyńskiego, wyraźnie zabrakło „paliwa” do kontynuowania swoich tez i poczynań.

Na pewno warto, aby każdy z nas, marianów, pytał samego siebie: co znaczy biel habitu mariańskiego i dlaczego była tak ważna dla naszego Założyciela? Dlaczego noszę biały habit lub dlaczego go nie noszę? Jakie przesłanie daję ludziom pokazując się i posługując w białym habicie, w sutannie, w koszuli z koloratką, po świecku? Co przekazuję moim strojem? O jakiej tożsamości świadczę? Jaką misję realizuję? Co jeszcze mogę uczynić w tej kwestii, aby być bardziej wiernym charyzmatowi założycielskiemu naszej wspólnoty zakonnej?

**BIEL HABITU ŚW. STANISŁAWA
PAPCZYŃSKIEGO W ŚWIELE TEOLOGII
MISTERIUM NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ DZIEWICY MARYI**

Bogusław Gił MIC, STD

Wprowadzenie

Kiedy dwie osoby przystępują do partii szachów zwykle pada pytanie: Jaki wybierasz kolor? To czy wybiorą biały lub czarny zależy najczęściej od ich osobistych upodobań lub nawet przesądów. Czasami może też wchodzić w rachubę moda albo chwilowy nastrój graczy. Ktoś długo lubił czarny kolor, ale teraz jest moda na biały więc będzie grał białymi figurami i pionkami. Tak może być i pewnie bywa w szachach. Niewykluczone, że również tak się ma rzecz ze stylami ubierania się i dekoracji domów czy mieszkań.

Jednakże decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu białego habitu na nowo przywróconego marianom przez Kapitułę Generalną z 2023 roku nie może, a przynajmniej nie powinna być motywowana kwestią upodobania, mody, trendu czy nawet prywatnej pobożności. Strój zakonny lub jego brak zawsze miał i nadal ma wielkie znaczenie¹, także we współczesnym świecie, który choć mocno zsekularyzowany, to jednak wciąż jest zdolny do dostrzegania chrześcijańskich wartości i znaków. Mówił o tym już przed prawie trzydziestu laty św. Jan Paweł II w postsynodalnej adhortacji o życiu konsekrowanym. Podkreślając *misyjny* i *ewangelizacyjny* charakter tej formy życia chrześcijańskiego, który wprost wypływa z paschalnej tajemnicy Chrystusa Papież naucza:

«Osoby konsekrowane stają się misjonarzami przede wszystkim przez nieustanne pogłębianie w sobie świadomości, że zostali powołane i wybrane przez Boga, a więc

¹ Chodzi tu głównie o zewnętrzny wyraz całkowitego ofiarowania siebie Bogu, o przynależność do konkretnej wspólnoty zakonnej, ewangeliczne ubóstwo oraz o publiczne świadectwo o Chrystusie, do dawania którego osoby konsekrowane są szczególnie powołane w Kościele i świecie. Zob. P. Naumowicz, *Mariański strój*, Rzym – Warszawa 2010, ss. 7-10, w <[http://\(Marianski Stroj.pdf\)](http://(Marianski%20Stroj.pdf)>, 2025.02.14.

Jemu winny podporządkować całe swoje życie i ofiarować wszystko, czym są i co mają, uwalniając się od przeszkód, które nie pozwalają im bez wahania odpowiedzieć Bogu pełną miłością. W ten sposób będą mogły stać się *prawdziwym znakiem Chrystusa w świecie*. Także ich styl życia winien wskazywać na ideał, który wyznają, gdy starają się być żywym znakiem Boga oraz wymownym, choć często dokonywanym w milczeniu przepowiadaniem Ewangelii.

Zawsze, ale zwłaszcza we współczesnej kulturze, nieraz bardzo już zeświecczonej, a mimo to wrażliwej na język znaków, Kościół winien zabiegać o to, *aby jego obecność była dostrzegalna w codziennym życiu*. Ma przy tym prawo oczekiwać, że znacznie przyczynią się do tego osoby konsekrowane, powołane, aby w każdej sytuacji dawać konkretne świadectwo swojej przynależności do Chrystusa. Ponieważ ubiór jest znakiem konsekracji, ubóstwa i przynależności do określonej rodziny zakonnej, wraz z Ojcami synodalnymi gorąco zalecam zakonnikom i zakonnicom, aby nosili właściwy sobie strój...»².

Choć zatem na co dzień marianie mogą nosić strój kościelny według przepisów Konferencji Episkopatu danego kraju, to jednak od 2023 roku biały habit, który Ojciec nasz i Założyciel przywdział na cześć «jaśniejącego bielą Niepokalanego Poczęcia NMP» (*Norma vitae*, IV, § 4) jest uroczystym strojem współbraci i znakiem ich mariańskiej tożsamości. Jego znaczenie i sens należy zatem na nowo odkryć i rozważyć w kategoriach znaku i symbolu.

Ponieważ w 2010 roku ukazało się już cytowane powyżej opracowanie P. Naumowicza dotyczące mariańskiego stroju, które w wystarczający sposób ujmuje kwestię znaczenia, historii oraz teologii habitu zakonnego, wypada teraz odnieść się głównie do sprawy jego koloru. Z reguły

² Św. Jan Paweł II, *Vita consecrata*, nr 25, postsynodalna adhortacja apostolska, 25 marca 1996.

wiadomo, że «kiedy o. Papczyński 15 września 1671 roku przywdziewał biały habit [...]), to czynił to na pewno z myślą, iż będzie to jeden ze sposobów szerzenia czci Niepokalanego Poczęcia, [...]. I zostało przez innych uznane, że biały habit oznaczał „candorem Immaculatae Conceptionis” (‘blask Niepokalanego Poczęcia’)»³. Zanim jednak przejdziemy do ukazania związku istniejącego pomiędzy tajemnicą Niepokalanego Poczęcia, a kolorem białym dobrze będzie pochylić się nieco nad zagadnieniem bieli w kulturze oraz religii chrześcijańskiej wystającej z Tradycji biblijnej.

Znaczenie bieli w kulturze

Kolor biały należy do tak zwanych kolorów achromatycznych, czyli nieposiadających dominanty barwnej. Ten najjaśniejszy kolor powstał w wyniku połączenia trzech podstawowych kolorów – zielonego, czerwonego i niebieskiego. Jest to kolor światła, które przechodząc przez pryzmat, rozszczepia się i daje kolory tęczy. Jako zatem połączenie trzech barw symbolizuje całościowość i syntezę tego, co odrębne⁴. W tym kontekście szczególnie wymownie brzmią przytoczone powyżej słowa Ojca Założyciela o «jaśniejącym bielą Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej». Wróćmy do nich jeszcze nieco dalej.

Będąc barwą niezmaconego światła, biel uosabia odnowę życia, zwłaszcza jego wymiar duchowy. Znaczeniowo jest ona bliska barwie złota i podobnie jak ona jest jednocześnie kolorem i światłem. Wyraża także

³ K. Krzyżanowski, przypis 3, w Św. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, PROMIC, Warszawa 2016, ss. 48-49.

⁴ Por. B. Bonar, *Biel w liturgii-symboliką i kontekst kulturowy*, w A. Sielepin-J. Superson (red), *Szata liturgiczna*, Uniwersytet Jana Pawła II, Kraków 2016, s. 111.

transcendencję. Będąc pełnią światła, może oznaczać początek i zarazem koniec⁵.

W kulturze europejskiej, w której powstało Zgromadzenie Marianów i do której głównie zawężamy nasze rozważania na temat bieli, kolor ten jest przeważnie symbolem czystości i niewinności. Jest przede wszystkim barwą Chrystusa Zmartwychwstałego, Maryi Niepokalanej, aniołów, apostołów i świętych. Chrześcijanom z kręgu tej właśnie kultury europejskiej szeroko pojętej biel zwykle kojarzy się z czystością moralną, dobrem, niewinnością, sprawiedliwością. Jednakże w innych kulturach bywało i bywa różnie. Starożytni Egipcjanie utożsamiali ten kolor ze śmiercią, nieurodzajem i klęską. Kojarzony był z pustynią, która zawsze zagrażała ludzkiemu życiu⁶. Podobnie w Chinach i Wietnamie uważa się go za kolor żałoby, dlatego Chińczycy przywdziewają go na pogrzebach. Wietnamczycy zaś, także ochrzczeni katolicy, przewiązują głowy białymi szarfami na czas uroczystości żałobnych i pogrzebowych swoich zmarłych.

Jest jednak rzeczą godną zauważenia, że tam, gdzie wiara chrześcijańska, czy też raczej cywilizacja europejska, zdołała wyrzucić pewien wpływ na pierwotną kulturę lokalną, także kolor biały stał się znakiem święta i odpoczynku. Najlepszym przykładem może tu być Rwanda, gdzie nasze Zgromadzenie jest obecne od 1984 roku. Otóż, niedziela w języku rwanadyjskim – *ku cyumweru* oznacza dzień bieli, być na biało. Misyjny wysiłek Zgromadzenia Misjonarzy Afryki zwanych potocznie Ojcami Białymi od białych sutann, które byli zwykli nosić, zdecydowanie wpłynął na powstanie Kościoła, a także i państwa rwanadyjskiego. Biel ich misyjnego stroju niewątpliwie odegrała

⁵ Por. *Ibidem*.

⁶ Por. K. Jurek, *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, w *Kultura-Media-Teologia* 6 (2011), s. 76, cały artykuł na ss. 68-80.

istotną rolę w formowaniu się chrześcijańskiej tożsamości lokalnej ludności, która przyjmowała chrzest z ich rąk. Kolor bowiem ma ważny wpływ na kształtowanie się tożsamości indywidualnej i zbiorowej ludzi⁷. Jego wybór lub zmiana to bardzo często określenie lub podkreślenie swojej tożsamości. Kolor w istocie ma znaczenie symbolu. Niesie ze sobą kod, który może oddziaływać, jeśli nie na świadomość człowieka, to przynajmniej na jego podświadomość, wpływając na jego reakcje i decyzje.

Dla zaznaczenia swej odrębności od benedyktynów, szczególnie tych związanych z Cluny, którzy ubierali się na czarno, cystersi przyjęli biały habit, odwołując się do pierwotnej tradycji benedyktyńskiej. Choć bowiem św. Benedykt nie określił w swej regule koloru okrycia mnicha to jednak najczęstszą praktyką w jego czasach było wykonywanie ubrań z prostej niefarbowanej wełny lub lnu, których to kolor bliższy był bieli niż czerni. Z czasem pierwotne względy praktyczne ustąpiły miejsca symbolice przypisywanej wyżej wymienionym kolorom. Dobrze to oddaje średniowieczna debata pomiędzy św. Bernardem z Clairvaux, czołowym przedstawicielem reformy cysterskiej, a opatem z Cluny Piotrem Czcigodnym. Święty Bernard zarzucił Piotrowi, że ubiera się w barwy diabła. Ten zaś odpowiedział, że czerń jest kolorem umiarkowania i pokory, a ubieranie się w biel, która jest kolorem Chrystusa, ale także świętowania i czystości, jest wyrazem wielkiej pychy⁸. W rzeczywistości nie chodziło tu o kolory, ale o sposób życia mnichów Czarnych i Białych oraz o ich wierność Regule Założyciela. Inicjatorzy reformy cysterskiej zarzucali kluniackim czarnym mnichom odejście od ideału monastycznego ubóstwa, porzucenie pracy fizycznej, przyjmowanie tytułów i beneficjów kościelnych.

⁷ Zob. *ibidem*, ss. 71-73.

⁸ Por. B. Bonar, *Biel w liturgii*, cit., s. 117.

Biały habit cysterski miał zatem wyrażać ducha odnowy i powrotu do pierwotnego ducha św. Benedykta oraz Ojców monastycyzmu, aby żyć całkowicie dla Chrystusa ubogiego i z Chrystusem ubogim⁹.

Trudno nie dostrzec tu pewnego podobieństwa z sytuacją Ojca naszego Założyciela, który prawie z takich samych względów jak cystersi oddzielający się od kluniackich benedyktynów odszedł od pijarów i przywdział biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia Maryi. Sam on pisze, że «zdumienie ogarnęło wielu, kiedy zobaczyli, że z czarnego stałem się biały» (FDR 8). Choć z pewnością w bieli jego habitu chodziło głównie i przede wszystkim o uczczenie tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, to jednak pragnienie odnowy życia zakonnego i wierność pierwotnej regule pijarów, a zwłaszcza ewangelicznemu ubóstwu, tak drogiemu założycielowi Zgromadzenia Szkół Pobożnych, również znalazły swe odbicie w tym staniu się przez św. Stanisława Papczyńskiego z czarnego białym.

Kolor biały w Biblii

Od najdawniejszych czasów kolor biały odgrywał bardzo ważną rolę w religii objawionej, której dają świadectwo Pisma Starego i Nowego Przymierza. Choć prześledzimy je pod tym kątem dość pobieżnie, to jednak w sposób wystarczający dla naszych rozważań. Równocześnie należy stwierdzić, że we wszelkiego rodzaju pogańskich kultach oraz zabobonach biel odgrywała równie ważną rolę, co w religiach odwołujących się do tradycji biblijnej. Była szczególnie pożądana w maści zwierząt mających wyobrażać różnego rodzaju bóstwa. Tak np. byk, symbol babilońskiego bóstwa pogody, Adada, miał być przedstawiany w

⁹ Zob. *I Cistercensi*, Storia dell'Ordine cistercense, w (<[http://\(Storia dell'Ordine cistercense - Gli elementi fondamentali della riforma cistercense\)](http://(Storia dell'Ordine cistercense - Gli elementi fondamentali della riforma cistercense))>, 2025.03.07.

białym kolorze, a do rodzącego się Rzymu bogowie nieba mieli zostać wniesieni także na białych zwierzętach. W starożytnej Mezopotamii takiego koloru miał być Ahura Mazda, dobry i najwyższy bóg, który też nosił przydomek „białego pana”. Grecy kapłani nosili białe szaty, tak samo ubierali się tak zwani elekci manichejscy. Ze względu więc na powiązanie koloru białego ze wszystkim, co święte i boskie, kolor ten z czasem stał się symbolem moralnej czystości i doskonałości¹⁰. Tak też zaczął być postrzegany w kulturze europejskiej, o czym była mowa powyżej.

Jeśli jednak chodzi o Pismo Święte zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, to spośród trzech najczęściej pojawiających się tam kolorów (białego, czarnego i czerwonego), biel jest zdecydowanie najistotniejsza¹¹. Poczynając od negatywnie postrzeganej bieli trądu, o której mowa w wielu miejscach Starego Testamentu (zwłaszcza: Wyj 4, 6; Kpł 13, 2-27; Lb 12, 10; 2 Krl 5, 27), przez piękno bieli poranka (1 Sm 14, 36) czy obłoku oraz tronu Przedwiecznego (Ap 14, 14; 20, 11), wypada zatrzymać się szczególnie na bieli szat, bo to właśnie do nich najczęściej odnosi się kolor biały w Biblii, zwłaszcza w Nowym Testamencie. Biblijne białe szaty mogą niejako spontanicznie przywołać tu nasz habit zakonny, którego biel także do nich nawiązuje. Chodzi tu zatem o „białą jak śnieg” szatę Przedwiecznego z Księgi Daniela (7, 9) oraz o radę mędrca z Księgi Koheleta, który mówi: „Noś zawsze białe szaty i niech twa głowa będzie zawsze namaszczone” (Koh 9, 8). Biel tych szat ma przede wszystkim znaczenie symboliczne sprawiedliwości i niewinności, ale jednocześnie wskazuje na Przedwiecznego jako źródło tych przymiotów. To On

¹⁰ Por. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Pallotinum, Poznań 1989, s. 25.

¹¹ Zob. K. Romaniuk, *Biblijne źródła „białości” Niedzieli Białej*, w *Niedziela Warszawska* 17 (2003), w <[<http://\(Biblijne_źródła_„białości”_Niedzieli_Białej/_Niedziela.pl\)>](http://(Biblijne_źródła_„białości”_Niedzieli_Białej/_Niedziela.pl))>, 2025.03.11.

bowiem oczyszcza, odpuszczając grzechy i winy Swego ludu. „Choćby grzechy wasze były jak szkarłat, nad śnieg wybieleją” (Iz 1, 18).

W Nowym Testamencie białe szaty będą jednak przede wszystkim znakiem Chrystusa Zmartwychwstałego, który w Swej paschalnej tajemnicy przechodzi z tego świata do Ojca (por. J 13, 1-4). Jako zapowiedź tego misterium Pana, scena Jego Przemienienia ukazuje Go w odzieniu „białym jak światło” (Mt 17, 2). Ta biel jest zaś tak lśniąca, że żaden folusznik na ziemi nie zdoła nigdy jej uzyskać (por. Mk 9, 3; Łk 9, 29). Kiedy zaś Zwycięzca śmierci, piekła i szatana wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana, to odzienie anioła zwiastującego tą Dobrą Nowinę przy pustym grobie jest „białe jak śnieg” (Mt 28, 3). W podobnie białą szatę jest odziany młodzieniec, którego niewiasty zastają wewnątrz pustego grobu Pana (por. Mk 16, 5). W scenie ukazującej zaś Wniebowstąpienie, do uczniów podchodzą dwaj mężowie ubrani w białe szaty i głoszą im powtórne przyjście Pana w chwale (por. Dz 1, 10-11).

Jednakże najwięcej nawiązań do symboliki białych szat jest w Księdze Apokalipsy. Ten co ma siedem duchów Boga mówi, że ci co swych szat nie splamili będą chodzić z Nim w bieli. „Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca” (por. Ap 3, 1-5). Chwiejącym się zaś w wierze, członkom Kościoła w Laodycei doradza się, żeby sobie nabyli białe szaty, by mogli „okryć nimi hańbę swojej nagości” (Ap 3, 18). Starcy zasiadający na dwudziestu czterech tronach w niebie „wszyscy byli ubrani w białe szaty” (Ap 4, 4). A po otwarciu przez Baranka piątej z siedmiu pieczęci, Jego wyznawcy, którzy mieli umrzeć otrzymali białe szaty (Ap 6, 11). W pierwszym zaś czytaniu liturgicznym na uroczystość Wszystkich Świętych czytamy: „A potem ujrzałem tłum tak wielki, że nikt nie mógłby go policzyć. (...) Byli ubrani w białe szaty a w rękach mieli palmy”

(Ap 7, 9). Biały kolor ich szat jest przytoczony raz jeszcze nieco dalej, kiedy to zostaje podany powód tej bieli: „Są to ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku; opłukali swoje szaty i wybielili je we krwi Baranka” (Ap 7, 14).

Biel kolorem Paschy Chrystusa

Przytoczone powyżej teksty prowadzą do konkluzji, że w Biblii biel bieli nie równa. Od negatywnej bowiem bieli trądu dochodzimy do *bieli szat Zmartwychwstania*. W istocie, w Nowym Testamencie kolor ten związany jest głównie z Tajemnicą Paschy Chrystusa. Jak już widzieliśmy wcześniej, wzmianka o bieli szat Jezusa ukazuje się dopiero w kontekście sceny Przemienienia, która jest zapowiedzią i przygotowaniem uczniów do wejścia w Tajemnicę Paschalną Pana. Biblista ks. bp Romaniuk stwierdza, że «dochodzimy do ukazywanych przez Biblię związków pomiędzy bielą – białością a procesem przemian o charakterze moralnym. (...) Przyodziani w białe szaty to ludzie „wybieleni krwią Baranka” (Ap 7, 14), czyli oczyszczeni z grzechów»¹². Owo oczyszczenie to jednak już nie tylko symboliczny ryt pokropienia hizopem, aby korzący się grzesznik stał się czysty i bielszy od śniegu (por. Ps 51, 9), ale to duchowa rzeczywistość nowego stworzenia, skutek *przebóstwienia* natury człowieka autentycznie wierzącego w Chrystusa. Odwieczne Słowo Boga jednoczy się bowiem z każdym człowiekiem przez Wcielenie i doprowadza tego, kto w Niego wierzy do pełni zbawienia w tajemnicy Swojej Paschy.

Ta Pascha zaś to jednak nie tylko jednorazowe wydarzenie, fakt, który z perspektywy historycznej już należy do przeszłości, ale to przede wszystkim eschatologiczna

¹² *Ibidem*.

rzeczywistość zbawcza istniejąca w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, który jako Baranek Paschalny już więcej nie umiera. Śmierć nie ma już władzy nad Nim, ale też jako Zmartwychwstały żyje On na wieki w tajemnicy Swojej zbawczej śmierci. Krzyż z Ukrzyżowanym, który wisi w każdym chrześcijańskim domu to znak tej właśnie tajemnicy. Zmartwychwstanie jest niedostępne dla oczu ciała. Widać tylko Ukrzyżowanego. Wiara jednak pozwala przekroczyć próg śmierci i doświadczać realnej obecności Zmartwychwstałego. Można Go zatem *spotkać* w tym Misterium Jego Paschy w Kościele, zwłaszcza w sakramencie Chrztu i Eucharystii. Autentyczne *spotkanie* z Nim prowadzi do przemiany serca i sposobu życia. Nazywamy to nawróceniem (*metanoia*), które sprawia, że Chrystus staje się naszą Paschą (por. 1 Kor 5, 7), a nasz nowy sposób życia to nasza Pascha z Chrystusem.

Zanim, począwszy od IV wieku, nastąpiło rozdzielenie poszczególnych wydarzeń zbawczych¹³ wyrażających Tajemnicę Paschy Chrystusa, Kościół kontemplował i przeżywał to Misterium jako jedną całość. W liturgii, która od samego początku istnienia wspólnoty wierzących w

¹³ «Na przełomie IV i V wieku zaczęto historycznie patrzeć na wydarzenia związane z osobą Chrystusa. Pociągnęło to za sobą oddzielne rozpatrywanie kolejnych aspektów dzieła zbawienia jako wydarzeń samodzielnych, nie powiązanych między sobą. Teologia, która w tamtym czasie kształtowała się i wyrażała w liturgii, powoli zaczęła odchodzić od całościowego pojmowania misterium paschalnego. Leon Wielki (zm. 461 r.) obchodzi już kolejno odrębne święta poświęcone jednemu określone mu wydarzeniu. Stopniowo pojęcie paschy Chrystusa zaczęło utożsamiać tylko z Jego zmartwychwstaniem. Odkupienie zaczęło rozumieć kategoriami zadośćuczynienia, zacierala się świadomość tego, że dzieło odkupienia konstituują wszystkie wydarzenia zbawcze, a nie tylko sama męka i śmierć. W okresie potrydenckiej teologii polemicznej soteriologia koncentrowała się jeszcze bardziej na kategoriach zadośćuczynienia i wysługi, natomiast funkcja zbawcza zmartwychwstania i wniebowstąpienia zeszała w cień. Zarysowany stan przetrwał w chrześcijaństwie zachodnim aż do XX wieku, kiedy to na skutek „powrotu do źródeł” i kontaktów ekumenicznych dokonało się stopniowe odrodzenie integralnego rozumienia misterium paschalnego» (A. Wańka, „Misterium Paschalne Chrystusa” *Pojęcie dawne i nowe*, w *Szczyńskie Studia Kościelne* 1 [1991], s. 60-61).

Chrystusa była źródłem i szczytem ich chrześcijańskiego życia, wyrażało się to przez upodobanie do koloru białego.

«Pierwsi chrześcijanie, jak w wielu innych rzeczach, tak i pod względem kolorów liturgicznych, nie naśladowali wprost starotestamentowych wzorów, ale, nie spuszczając ich jednak z oka, białej barwie przeważnie dali miejsce. (...), przekonujemy się o tym z Klemensa Aleksandryjskiego, który przestrzega wiernych, aby nie używali szat różnobarwnych (...). Zapatrywanie powyższe bez wątpienia panowało w najobszerniejszych kołach pierwszych chrześcijan, i dla tego z góry przypuścić można, że i duchowni używali zwykle ubiorów liturgicznych białych»¹⁴.

Biel zatem utożsamiana od samego początku z Chrystusem Zmartwychwstałym i z rzeczywistością paschalnej odnowy człowieka i świata stała się znakiem Kościoła celebrującego liturgicznie, ale także i przez nowy sposób życia, Misterium Paschalne. Choć samo pojęcie „misterium paschalne” pojawia się dopiero od czasów św. Justyna Męczennika i Melitona z Sardes (daty ich śmierci to 167 i 180), to jednak wydarzenia męki i uwielbienia Chrystusa, traktowane jako jedna niepodzielna całość o charakterze zbawczym, które stanowią treść tegoż terminu istnieją w Tradycji Kościoła od samego początku. Zazwyczaj też mówi się o nich w kontekście Chrztu. Świadczą o tym zwłaszcza Listy św. Pawła. Dla przykładu przytoczmy fragment Listu do Rzymian, gdzie Apostoł Narodów mówi: «Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak

¹⁴ A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. II, Druk. F. Czerwińskiego, Warszawa 1902, s. 86-87.

Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu (Rz 6, 3-7).

Ta wolność od grzechu i dawnego sposobu życia oraz oczyszczenie we Krwi Baranka była zawsze wyrażana przez biel szaty chrzcielnej, od której także wzięła swą nazwę Druga Niedziela Wielkanocna zwana Białą. «Po wyjściu z sadzawki chrzcielnej neofici wkładali na siebie ubranie, nie było jednak ono tym samym, w którym przystępowali do sakramentu. Szata, musiała być nowa, biała, lśniąca, jak nowe życie, które rozpoczynano wraz z przyjęciem chrztu»¹⁵. Zatem biała szata neofitów od samego początku była symbolem nowego życia w Chrystusie i z Chrystusem. Dla chrześcijan starożytnego Rzymu jej znaczenie było tym donioślejsze, że z reguły ubranie w białym kolorze wkładano w dniu swoich urodzin. Dzień chrztu zatem nawet w oczach pogan, którzy z zewnątrz patrzyli na białe szaty neofitów był rozumiany jako dzień nowych narodzin, *dies natalis*.

Białe szaty noszone przez 7 kolejnych dni, aż do drugiej niedzieli wielkanocnej (chrztu udzielano bowiem tylko podczas liturgii Wigilii Paschalnej) wskazywały bardzo mocno na eschatologiczny wymiar wiary i życia chrześcijańskiego. Tak też syryjski teolog z IV wieku, Teodor z Mopsuestii mówił do nowo ochrzczonych: «Wychożąc z wody, ubierasz lśniącą szatę: jest ona znakiem przyszłego świata – jasnego i lśniącego, w który zostałeś

¹⁵ A. Grzywa, *Symbolika szaty w starożytnych obrzędach katechumenalnych i chrzcielnych*, w *Biblica et Patristica Thoruniensia* 13 (2000), s. 284.

wprowadzony. Kiedy jednak dostąpisz zmartwychwstania i obleczesz się w nieśmiertelność i nieskazitelność, nie będziesz więcej potrzebował tego ubrania. Potrzebujesz go jednak teraz, ponieważ nie otrzymałeś jeszcze tych darów w rzeczywistości, ale jedynie jako znaki i symbole, zapowiedź przyszłego szczęścia»¹⁶.

Zaś św. Jan Chryzostom, wyjaśniając neofitom tajemnicę pierwszego tygodnia po przyjęciu chrztu ukazuje go jako symbol całego życia chrześcijańskiego, gdy mówi: «Kończą się już te gody duchowe. Baczcie tedy! Jak w cielesnym małżeństwie wszystkie uroczystości ślubne trwają siedem dni, tak i my przez tyleż dni święciliśmy duchowe gody przy mistycznym, obfitującym w dary stole. Co mówię? – przez siedem dni? Jeśli będziecie czuwać, uroczystość będzie trwać zawsze. Zachowajcie tylko swą niekniętą i jasną szatę. W ten sposób pobudzicie Oblubieńca do jeszcze większej miłości i choć czas będzie upływał, zachowacie blask i jasność»¹⁷.

O tym że nie chodziło tu o zewnętrzny wyglądani o kwestie estetyczne ubioru, który ma być znakiem rzeczywistości duchowej przemiany, świadczą następujące słowa świętego biskupa: «Nie postępujcie jak ci, którzy nosząc wspaniałą szatę i chodząc po rynku na to tylko uważają, aby jej gdzie nie splamiła kropla błota, choć wszak żadnej przez to szkody nie poniosłaby dusza; chodzi tu bowiem tylko o szatę, którą mogą stoczyć robaki, zużyć czas, a choćby została splamiona, łatwo ją można wyprać w wodzie. Gdyby natomiast – czego broń Boże – została zbrukana dusza, czy to przez słowo czy przez zrodzone

¹⁶ Teodor z Mopsuestii, *Homilia XIV*, cytata za A. GRZYWA, *Symbolika szaty w starożytnych obrzędach...*, cit., s. 285.

¹⁷ Jan Chryzostom, *Katecheza 6*, 25-26, w IDEM, *Katechezy chrzcielne, homilie katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni oraz do neofitów*, U źródeł katechumenatu 1, przekł., W. Kania, Kerygma, Lublin 1993, ss. 95-96.

w sercu myśli, stałaby się ofiarą wielkiego nieszczęścia»¹⁸. Mając więc przed oczami dzień swojego chrztu chrześcijanin winien strzec blasku swojej szaty, aby nie została zbrukana dawnym sposobem życia, którego się wyrzekł dla Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Jaśniejące bielą Niepokalane Poczęcie Maryi

Kiedy Ojciec nasz i Założyciel św. Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński nakazywał swoim duchowym synom, że w ich stroju ma być «wszystko koloru białego na cześć jaśniejącego bielą Poczęcia Matki Bożej (*Norma vitae*, IV, § 4,»¹⁹ to chodziło mu i o dostrzegalną gołym okiem zewnętrzzną czystość zakonnego odzienia²⁰, jak i przede wszystkim o jaśniejącą bielą Paschy Chrystusa tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Matki. Habit bowiem, który on sam przyjął «z Boskiego zrządzenia» (FDR 14)²¹ miał od samego początku być znakiem tej Tajemnicy i jednym z najbardziej konkretnych sposobów służenia oraz promowania jej. Trudno tu nie dostrzec związku między białym kolorem tegoż habitu oraz bielą szaty chrzcielnej. Biały habit Ojca Założyciela ze względu na to, że jest właśnie na cześć «jaśniejącego bielą Niepokalanego Poczęcia» Dziewicy Matki nawiązuje do bieli szat paschalnych, o których była mowa powyżej. Niepokalane Poczęcie Maryi i Misterium Paschalne Chrystusa są bowiem ze sobą ściśle powiązane. Jest to związek przyczynowo-skutkowy. Widać to już nawet w samej definicji dogmatycznej z 1854 roku, gdzie jest jasno powiedziane, że na mocy *przewidzianych zasług Chrystusa Maryja została zachowana od*

¹⁸ *Ibidem*, 23, s. 95.

¹⁹ Św. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, cit., s. 58.

²⁰ «Brudne bowiem ubóstwo nikomu nie może się podobać» (*ibidem*).

²¹ *Ibidem*, cit., s. 1297.

wszelkiej zmaży grzechu pierwородnego. Biel zatem, którą jaśniej Niepokalane Poczęcie Maryi to w istocie biel Paschy Chrystusa. Jego zasługi bowiem, o których mowa w formule dogmatycznej to Tajemnica Jego uniżenia się i uwielbienia, którą chyba najbardziej elokwentnie wyraża starochrześcijański hymn z Listu do Filipian (2, 6-11).

Misterium Niepokalanego Poczęcia Maryi, będąc zatem konsekwencją i pierwszym owocem paschalnej odnowy dokonanej przez Zbawiciela i w Nim istniejącej, ukazuje w sposób bardzo konkretny i zarazem paradigmatyczny na czym tak naprawdę polega zbawienie człowieka w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, który jest *naszą Paschą*. Mówi nam, że na zbawienie nie można sobie zasłużyć tak zwaną własną sprawiedliwością i pobożnością, ponieważ jest ono czystym darem łaski Boga. Dar ten zaś można albo przyjąć, albo odrzucić. Kto uwierzy i przyjmie Chrzest będzie zbawiony. Kto zaś nie uwierzy będzie potępiony (por. Mk 16, 16). Wiara jest zatem niezbędną odpowiedzią człowieka, także Maryi, na dar łaski Bożego odkupienia. Święty Paweł stwierdza, że «wszyscy zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie» (Rz 3, 23-24). Maryja, której choć nie dotyczy pierwsza część tej wypowiedzi, to jednak «zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go» (*Lumen gentium* [LG] 55). «Odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi Syna swego i zjednoczona z Nim węzłem ścisłym i nierozzerwalnym, obdarzona jest tym najwyższym darem i najwyższą godnością, że jest mianowicie Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego» (LG 53).

To odkupienie, którego dostępuje Dziewica Matka istnieje zatem realnie w Panu Jezusie Chrystusie Baranku Paschalnym, który jako Zmartwychwstały żyje na wieki i ma moc zbawiać tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga (por. Hbr 7, 25). Maryja jest więc pierwszą osobą odkupioną przez tajemnicę paschalną Syna i uczestniczącą w trynitarnym życiu Boga na miarę daru *pełni łaski* (por. Łk 1, 29). Godząc się przez wiarę na Wcielenie Słowa «wydała na świat samo Życie odradzające wszystko i obdarzona została przez Boga godnymi tak wielkiego zadania darami. Nic przeto dziwnego, że u świętych Ojców przyjął się zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie» (LG 56).

Biel, której blaskiem, według Ojca naszego Stanisława, jaśnieje Niepokalane Poczęcie Matki Bożej to znak tego *nowego stworzenia*. Jest to znak Chrystusa Paschalnego, Nowego Adama, od którego Maryja, Nowa Ewa otrzymuje nowe życie według porządku łaski stając się «Córą Swego Syna»²². Będąc z Nim zjednoczona «ścisłym

²² «W tajemnicy Chrystusa jest ona obecna już „przed założeniem świata”, jako ta, którą Ojciec „wybrał” na Rodzicielkę swego Syna we wcieleniu — a wraz z Ojcem wybrał ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości. Maryja jest w sposób zupełnie szczególnie i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współlistotnym Ojcu, w którym skupia się cały „majestat łaski”. Równocześnie pozostaje ona doskonale otwarta w stronę tego „daru z wysokości” (por. Jk 1, 17). Jak uczy sobór: Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go”. [...] Dlatego, za sprawą Ducha Świętego, w wymiarze łaski, czyli uczestnictwa Bożej natury, Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka. Liturgia nie waha się nazywać jej „Rodzicielką swego Stworzyciela” i pozdrawiać ją słowami, które Dante Alighieri wkłada w usta św. Bernarda: „Córo Twego Syna”. A ponieważ to „nowe życie” Maryja otrzymuje w takiej pełni, jaka odpowiada miłości Syna do Matki, a więc godności Bożego macierzyństwa — stąd przy zwiastowaniu anioł nazywa ją „łaski pełną» (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, nr 8 i 10, encyklika z 25 marca 1987).

i nierozzerwalnym węzłem», którym jest sam Duch Święty, niestworzone Niepokalane Poczęcie (jak Go nazywał św. Maksymilian Kolbe)²³, Maryja może zakrzyknąć wraz ze św. Pawłem: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Gal 2m 20). Będąc zaś napełnioną łaską Ducha w takiej skali, że ani św. Paweł, ani żadne inne stworzenie w niebie i na ziemi nie może się z Nią równać, Maryja przedstawia się Bernadecie Soubirous 25 marca 1858 roku nie tylko jako *niepokalanie poczęta* ale jako samo Niepokalane Poczęcie.

Młoda wizjonerka z Lourdes widzi Ją ubraną w białą suknię przepasaną niebieską szarfą oraz biały welon. Prawie trzydzieści lat wcześniej w 1830 roku św. Katarzyna Labouré ujrzała Niepokalaną w wizji z przesłaniem Cudownego Medalika także ubraną w jedwabną szatę z welonem koloru białej zorzy. Ten biały kolor szat Niepokalanej Dziewicy Matki to nie tyle Jej własna barwa, ile raczej znak Tego, z którego czerpie Ona swą *pierworodną niewinność*. Chrystus Pan jako Odwieczne Słowo Boga, które stało się ciałem w łonie Dziewicy Maryi jest Jej Synem, ale równocześnie Jej Niepokalanym Początkiem. On jest przed wszystkim i w Nim wszystko ma istnienie. On jest Głową ciała, czyli Kościoła i On jest Początkiem. Pierworodnym wobec każdego stworzenia (por. Kol 1, 15-20). Także wobec Swej Matki.

Niepokalane życie Maryi, którego symbolem jest lśniąco biały kolor Jej sukni i welonu należy postrzegać jako syntezę dwóch łask: daru Jej Niepokalanego Początku i łaski Chwalebego Kresu²⁴. Obie te łaski to Chrystus Syn

²³ Zob. M. Kolbe, *Wybór pism*, red. J. Bar, Warszawa 1973, 370/597-598.

²⁴ Zob. J. Ratzinger, *La Figlia di Sion*. La devozione a Maria nella Chiesa, Jaca Book, Milano 2005, ss. 59-68; M. G. Masciarelli, *Il segno della donna*. Maria nella teologia di Joseph Ratzinger, San Paolo, Cinisello Balsamo 2007, ss. 17-18; A. Stagliano, *Madre di Dio*. La mariologia personalistica di Joseph Ratzinger, San Paolo, Cinisello Balsamo 2010, ss. 47-49.

Boży w tajemnicy Swojej Paschy, przez którą Bóg Ojciec stwarza na nowo człowieka i świat już nie w Adamie, ale w Chrystusie (por. Rz 15, 22-26). Maryja stworzona w Chrystusie i dla Chrystusa jest Niepokalanym Poczęciem, ponieważ, jak uczy św. Jan Paweł II, «jest obecna w tajemnicy Chrystusa już „przed założeniem świata”». Ona to «przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia» (LG 56). Jest Ona Niepokalanym Poczęciem, bo nigdy nie zerwała ścisłego i nierozzerwalnego węzła, który Ją łączy z Synem. Nigdy nie zasmuciła Ducha Świętego, którym została napełniona i opieczętowana (por. Ef 4, 30). Zachowując doskonałą więź z Chrystusem Dziewica Matka «szła naprzód w pielgrzymce wiary» (LG 58) i stała pod Krzyżem nie bez postanowienia Bożego (por. *ibidem*), «godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodziła» (*ibidem*). Była aktywnie obecna w Wieczerniku wraz z Apostołami «błagając w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zaciemnił. Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących (por. Ap 19, 16) oraz zwycięzcy grzechu i śmierci» (LG 59).

Jaśniejące bielą Paschy Chrystusa Niepokalane Poczęcie Maryi znajduje więc swoje dopełnienie w Jej Wniebowzięciu, ale jednocześnie jest znakiem oraz symbolem Kościoła, który Niepokalana Dziewica Maryja typicznie uosobia oraz którego jest Matką. Będąc «wzięta

do nieba, nie zaprzestała [...] zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny» (LG 62).

Nie powinno zatem dziwić, że Marianie Niepokalanego Poczęcia, założeni przez św. Stanisława Papczyńskiego dla służenia tej zbawczej Tajemnicy modlą się codziennie słowami: *Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną*. Mają też biały habit Ojca Stanisława jaśniejący bielą Zmartwychwstania. Niepokalane Poczęcie to bowiem Zmartwychwstały Chrystus żyjący w Maryi mocą Ducha Świętego. To tajemnica zbawienia Dziewicy Matki przez Chrystusa Paschalnego, którego odzienie jest tak lśniąco białe, że żaden folusznik na ziemi nie zdoła tak go wybielić (por. Mk 9, 3). Nikt bowiem nie może zbawić samego siebie ani uiścić Bogu ceny za siebie należnej (por. Ps 49, 8-10). Łaska zbawienia, która oznacza w życiu Maryi i każdego wierzącego nieprzyjaźń wobec Starodawnego Węża i jego spraw (por. Rdz 3, 15) prowadzi do *nowego narodzenia się z wody i Ducha* (por. J 3, 5), aby stać się na wzór obrazu Syna Bożego (por. Rz 9, 29). Ci zaś, którzy sami się nie usprawiedliwiają, ale przyjmują darmową łaskę zbawienia przez wiarę zostają przyodziani chwałą jak Niewiasta obleczone w słońce z księżycem pod Jej stopami (por. Ap 12, 1). Ta chwała Zmartwychwstania to odzienie Chrystusa i Maryi. Marianie zaś mają ubierać się w taki strój jak Jezus i Jego Matka²⁵.

²⁵ Por. *Reguła Dziesięciu Cnót NMP*, rozdz. 10, w Św. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, cit., s. 1369.

Zakończenie

«Jaśniejąca bielą Poczęcie Matki Bożej», będąc paschalną tożsamością Maryi, to przede wszystkim rzeczywistość soteriologiczna zakorzeniona w Tajemnicy Paschy Chrystusa. Jest ona najdoskonalszym streszczeniem katolickiej doktryny o łasce i zbawieniu²⁶. Bezpośrednio odsyła nas ona do Tego, który jest zbawieniem i Zbawicielem człowieka i świata – Pana Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, z którym Dziewica Matka jest związana «węzłem ścisłym i nierozzerwalnym». Z tego też powodu biel Niepokalanego Poczęcia Maryi, której znakiem i symbolem jest biały mariański habit to biel Paschy Chrystusa.

Jest rzeczą bardzo znamioną, że w czasach Ojca Stanisława Papczyńskiego, kiedy w katolickiej części Europy, szczególnie w Hiszpanii, trwała energiczna kampania immakulistyczna promująca zdogmatyzowanie doktryny o Niepokalanym Poczęciu, wielu franciszkanów, którzy podobnie jak Ojciec Papczyński złożyli ślub obrony tej prawdy aż do przelewu krwi, przywdziewało niebieski habit jako znak i kolor Maryi²⁷. Nasz Założyciel jednak nigdy nie nawiązał do tej praktyki, która raczej powinna być mu znana. Wszędzie tam, gdzie mówi on o mariańskim habicie stanowiącym według niego jeden z najistotniejszych znaków służenia tajemnicy Niepokalanego Poczęcia w jego Zgromadzeniu, podkreśla on wyraźnie jego biały kolor. Szczególnie mocno wybrzmiewa to w Drugim Testamencie, kiedy to patrząc retrospektywnie na swoje życie, w kontekście nadchodzącego już przejścia do Pana, Ojciec Stanisław powie:

²⁶ Zob. J. Ratzinger, *La Figlia di Sion*. La devozione a Maria nella Chiesa, cit., s. 68, przypis 10.

²⁷ Zob. <[<http://\(I colori dell'abito francescano e la storia del saio di San Francesco - FRATI FRANCESCANI IMMACOLATA - GLOBAL WEBSITE\)>](http://(I colori dell'abito francescano e la storia del saio di San Francesco - FRATI FRANCESCANI IMMACOLATA - GLOBAL WEBSITE))>, 2025.03.07.

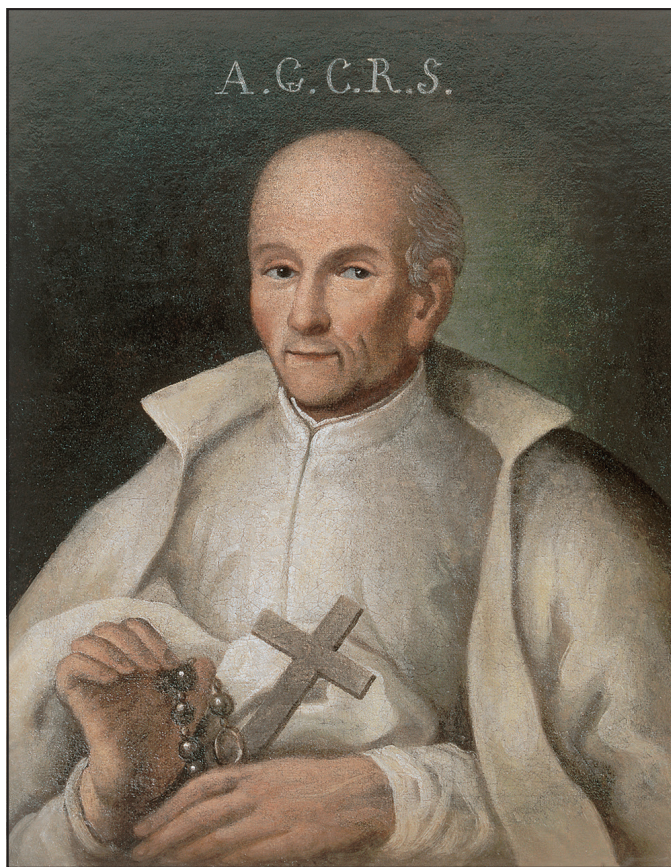
«Zwolniony z przysięgi wytrwania w Zgromadzeniu Szkół Pobożnych mocą breve Klemensa X, odrzuciwszy beneficja kościelne i prałatury, które były mi ofiarowane przez dwóch moich opiekunów biskupów: krakowskiego Trzebieckiego i plockiego Gembickiego, z Boskiego natchnienia, za radą najwybitniejszych teologów i za zgodą stolicy biskupiej krakowskiej i poznańskiej przywdziałem *biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia NMP* i w nim bez zwłoki przedstawiłem się z wyrazami posłuszeństwa i uległości Najdostojniejszemu i Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi Ranucciemu, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce; (...). Ojca Joachima od św. Anny, wybranego na mego koadiutora (...) ogłaszam również [moim] następcą, zobowiązując surowym sądem Bożym jego sumienie, by był jak najbardziej surowy w uważaniu na to, aby była przestrzegana reguła zakonna przez Boga zaszczipiona. (...) Jeśli zaś ojciec Joachim byłby za zgodą ojców ponownie zatwierdzony jako koadiutor, wówczas zobowiązuję go [pod groźbą] strasznego Sądu Bożego, *aby mi niczego nie zmieniał w habitcie, nazwie Zakonu ani nie ważył się bezbożnie zniweczyć czci Najświętszej Maryi Panny, którą, na wpół niegodni, oddajemy Jej Majestatowi przez odmawianie małego Oficjum Niepokalanego Poczęcia i całego Różańca*. Również co do wprowadzenia używania gorzałki, niech uświadomi sobie, że ona jest zabroniona jemu i wszystkim, ponieważ napój ten, z tajemnego zmiłowania Bożego, jest obcy dla naszego Zgromadzenia»²⁸.

Biały habit jest tu wymieniony na pierwszym miejscu przez Ojca Założyciela, nawet przed nazwą Zgromadzenia. Nie można zatem wątpić, że będąc dany Wspólnocie Marianów na cześć Niepokalanego Poczęcia Maryi stanowi od samego początku integralną część *Boskiej wizji*

²⁸ Św. Stanisław Papczyński, *Pisma zebrane*, cit., ss. 1325-1326 i 1330.

Zgromadzenia, która została wryta w sercu i duszy Ojca naszego Stanisława. Drogą do odkrycia znaczenia i przyjęcia tegoż habitu nie może być ani chwilowa moda czy upodobanie do koloru białego, ale osobista synowska relacja do Ojca Założyciela oraz pragnienie służenia Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej za Jego przykładem. To pragnienie zaś jest darem Ducha Świętego dla tych, którzy autentycznie dają swoje życie dla Chrystusa i Kościoła. *Pro Christo et Ecclesia!*

**WYBÓR ZACHOWANEJ IKONOGRAFII
MARIANÓW SPRZED ODNOWY**



Św. Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński (1631–1701).
Obraz nieznanego artysty z przeł. XVII i XVIII w.
Klasztor marianów w Skórcu.
Jest to najstarszy wizerunek Ojca Założyciela,
jaki obecnie posiadamy.



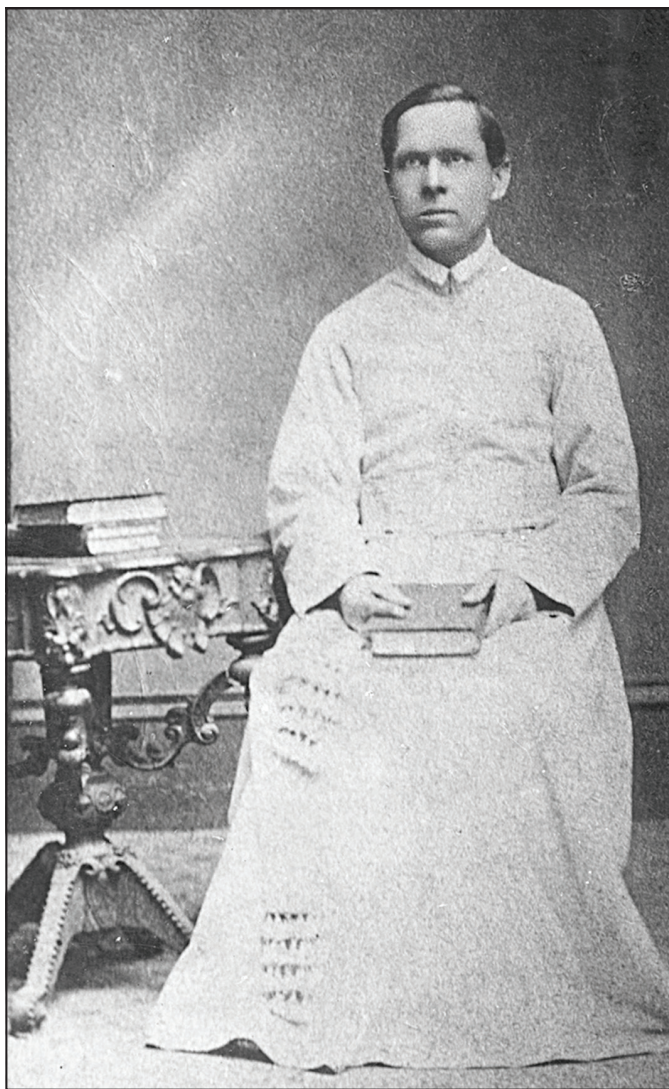
Czcigodny o. Kazimierz od św. Józefa Wyszyński
(1700–1755). Obraz z 2. poł. XVIII w., przypisywany
o. Janowi Niezabitowskiemu MIC (1744–1804).
Klasztor marianów w Goźlinie.



Ojciec Jan Rajmund Nowicki MIC (1736–1806).
Obraz z 2. poł. XVIII w., przypisywany
o. Janowi Niezabitowskiemu MIC (1744–1804).
Klasztor marianów w Goźlinie.



Ojciec Kazimierz Pestynek MIC (1828–1893).
Fotografia z 2. poł. XIX w.
Archiwum Prowincjalne Księży Marianów
w Warszawie.



Ojciec Andrzej Strupiński MIC (1829–1892).
Fotografia z 2. poł. XIX w.
Archiwum Prowincjalne Księży Marianów
w Warszawie.



Ojciec Jerzy Czesnas MIC (1835–1892), który udzielił sakramentu Chrztu św. Jerzemu Bolesławowi Matulaitis, późniejszemu odnowicielowi marianów, w kościele parafialnym w Mariampolu 20 kwietnia 1871 r. Fotografia z 2. poł. XIX w. Archiwum Prowincjalne Księży Marianów w Warszawie.



Ojciec Andrzej Jurewicz MIC (1823–1908).
Fotografia z 2. poł. XIX lub 1. poł. XX w.
Archiwum Księży Marianów w Warszawie.



Ks. Paweł Ryszard Naumowicz MIC, wstąpił do marianów w 1990 r. po ukończeniu Politechniki Gdańskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1997 r., pełnił funkcję duszpasterza powołań, prefekta seminarzystów i przez dwie kadencje przełożonego polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Marianów. Ukończył studia filozoficzno-teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Doktorat z teologii uzyskał na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, skupiając się na duchowości św. Stanisława Papczyńskiego w świetle tajemnicy Niepokalanego Poczęcia NMP. Od 2020 r. pełni funkcję rektora Sanktuarium św.

Stanisława Papczyńskiego i kustosza Jego Relikwii na Mariankach w Górze Kalwarii k. Warszawy.



Ks. Bogusław Janusz Gil MIC, wstąpił do marianów w 1993 r., święcenia kapłańskie przyjął w 2000 r., jest misjonarzem mariańskim, od 2015 r. pracującym w Wietnamie. Ukończył studia filozoficzno-teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, broniąc pracę magisterską na temat „Deifikacja (theosis) w pismach św. Symeona Nowego Teologa” pod kierunkiem ks. prof. Wacława Hryniewicza OMI. Po siedmiu latach pracy misyjnej w Afryce (Kamerun, Rwanda) rozpoczął studia mariologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym „Maria-num” w Rzymie. W 2014 r. uzyskał doktorat z teologii dogmatycznej ze specjalizacją mariologiczną.

Jest autorem prac naukowych z zakresu mariologii, skupiających się głównie na tajemnicy Niepokalanego Poczęcia.

07270352



MARIAN
HERITAGE

STOCKBRIDGE, MA, USA

2025

